Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 133. — ROK XXXVII.

PIĄTEK
23. MAJA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O.. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Sejm zwołany, ale na jak długo?

Obecna sesja Sejmu będzie mieć dla życia Polski duże znaczenie i to zarówno wtedy, gdy potrwa przez cztery tygodnie, jak i wtedy, gdy już po pierwszem posiedzeniu zostanie odroczona. Pierwszą ewentualność omawialiśmy, zastanówmy się teraz nad drugą.

Wiemy dobrze, że rząd może przez interpretację obowiązującej konstytucji przedłużyć okres bezsejmowy o kilkanaście jeszcze miesięcy. Obecną sesję odroczy, w jesieni Sejm rozwiąże i na rok przyszły zadekretuje budżet tegoroczny (ma do tego prawo) w roku 1931 zaś do sesji nadzwyczajnej nie dopuści i w ten sposób obejdzie się bez Sejmu aż do jesieni roku przyszłego. Nie trzeba być p. Carem, by te możliwości w konstytucji wyczytać. Konstytucja marcowa nie była przecież uchwalana z myślą, że kiedyś znajdzie się w Polsce rząd, który zechce z ciałem prawodawczem walczyć, ale wychodziła z jedynie rozsądnego założenia, że każdy rząd w Polsce będzie Sejmu potrzebował i że w interpretowaniu przepisów o zwołaniu i zamykaniu Sejmu przestrzegać się będzie zawsze interesów państwa, woli ustawodawcy i wreszcie nakazów rozsądku. Z chwilą, gdy miejsce tych kryterjów interpretacyjnych zajmuje chęć usunięcia Sejmu od wpływu na losy państwa, to niemal każdy artykuł konstytucji dostarczyć może odpowiednio nastrojonym „interpretatorom" różnych wątpliwości i argumentów przeciw Sejmowi. Ot np. artykuł 25 mówi o zwołaniu Sejmu na sesję nadzwyczajną „na żądanie jednej trzeciej części ogółu posłów", ale nic nie wspomina o Senacie. Wprawdzie art. 37 dodaje, że „postanowienia art. 14, 15, 16 i 25" itd. „stosują się odpowiednio także do Senatu, względnie jego członków", ale kto zechce, ten znajdzie tu całe góry niejasności i wątpliwości. Powie np., że dla zwołania Senatu trzeba także, by jedna trzecia część ogółu senatorów wystąpiła z żądaniem. Nie wiemy, jakie wątpliwości miał obecnie p. Car, dość, że Senat nie został równocześnie ze Sejmem (do chwili, w której piszemy) zwołany.

Zapytujemy jednak rząd i obóz sanacyjny, czy zdają sobie sprawę ze wszystkich skutków takiej antysejmowej polityki? Czy nie widzą, że usuwanie Sejmu może trwać tylko do pewnego i to niedalekiego zresztą czasu? Czy nie widzą dalej, że prace rządu, jeśli mają być gruntowne i skuteczne, to potrzebują norm ustawodawczych, których może tylko Sejm dostarczyć? Czy wreszcie nie czują, że sam rząd nie zniesie ogromnego ciężaru odpowiedzialności, jakim go obarcza opinja publiczna za fatalny stan gospodarczy i polityczny kraju?

Na te i na inne ujemne skutki bezsejmowych rządów prasa niezawisła wskazywała dość często. Ale nie zwróciła uwagi na przełom, jaki pod wpływem tej polityki dokonuje się w zapatrywaniach kraju na konstytucję i jej zasady. Nie pisała, że popularna jeszcze przed kilkunastu miesiącami zmiana konstytucji w duchu wzmocnienia władzy Prezydenta i Rządu, a pewnego ograniczenia praw Sejmu, ustępuje miejsca w sympatjach kraju całkiem przeciwnym koncepcjom, że kraj, który na tysiącach zebrań i w całej niezawisłej prasie oświadcza się za zwołaniem Sejmu, odsuwa się tem samem coraz gwałtowniej od myśli powiększenia praw rządu. Kraj widzi, że już dotychczasowe uprawnienia rządu mogą znaczenie Sejmu obniżyć do poziomu, którego ani autorowie konstytucji nie oczekiwali, ani który nie leży w interesie państwa. Pod wpływem doświadczeń ze systemem pomajowym tworzy się teraz w kraju nastrój nietylko za Sejmem, ale nawet za powiększeniem jego uprawnień. Jesteśmy przekonani, że prace nad rewizją konstytucji, o ile do nich dojdzie, pójdą raczej w kierunku zabezpieczenia praw Sejmu przed samowolą rządu, niż w kierunku rozszerzenia władzy Prezydenta. Na czele programu rewizji stają teraz: Trybunał Konstytucyjny i zapewnienie terminów dla prac Sejmu i Senatu. Moment psychologiczny dla wydatnego wzmocnienia władzy rządowej minął szybko dzięki polityce rządu i minął bez rezultatu; dziś znajdujemy się w prądzie przeciwnym, w prądzie, który może nas zanieść do wydatnego rozszerzenia uprawnień Sejmu kosztem rządu. Jeśli rząd nie dopuści Sejmu do pracy, jeśli stan obecny potrwa dłużej, to cały kraj stanie pod sztandarem Sejmu i w przyszłej rewizji konstytucji prawa Prezydenta i Rządu ograniczy. Do tego idziemy obecnie szybkim krokiem.

Jeżeli więc Rząd obecną sesję Izb odroczy po kilku dniach, lub godzinach, to przyspieszy tem tylko nową orjentację kraju w dziedzinie konstytucyjnej. Dokona wielkiej rzeczy: zlikwiduje dążenie do wzmocnienia władzy Prezydenta i Rządu!

ax.

Polowanie na młodzież.

W Wilnie odbyła się inauguracja „Legjonu Młodych", obejmująca tę dosyć szczupłą garstkę młodzieży akademickiej, jaka jeszcze z różnych powodów oświadcza się za sanacją. Na inauguracji przemawiali: wojewoda, pułkownicy, posłowie i przedstawiciele różnych organizacji sanacyjnej. Telegramy nadeszły m. in. od ministra oświaty Czerwińskiego i ministra Staniewicza.

Nowa organizacja zbudowana jest na zasadach hierarchji i nominacji z góry, podobnie jak Obóz Wielkiej Polski, dla zwalczania którego wśród młodzieży została stworzona. Że sanacja poważnie jest zaniepokojoną utratą swej popularności wśród młodzieży i czyni wielkie wysiłki, by ten stan zmienić, świadczy także fakt założenia w Warszawie korporacji akademickiej, stojącej na gruncie „ideologji (!) Piłsudskiego". A przecież do niedawna korporacje były przez sanację ostro zwalczane! Wystąpił przeciw tej formie organizacyjnej nawet p. min. Czerwiński w słynnej mowie wileńskiej.

Zabiegi sanacji na wszechnicach pozostaną bez rezultatu. Młodzież nie pójdzie do obozu, który nie ma żadnej ideologji, żadnego programu i żadnej etyki, a opiera się tylko na kulcie jednostki i na korzyściach, jakie się z niego dadzą wyciągnąć. Mogą tam iść ludzie tchórzliwi, oportuniści lub karjerowicze, ale nie młodzież, kierująca się na szczęście w ogromnej swej większości pobudkami ideowemi.

Proces mordercy ś. p. Twerdochliba.

Lwów, 21. 5. We środę rozpoczęła się odraczana już parokrotnie rozprawa przeciwko Pasiece mordercy ś. p. **prof. Sydora Twerdochliba**. Pasieka leży w Brygidkach ciężko chory, wobec czego sąd udał się wraz z ławą przysięgłych do więzienia i tam rozpoczął rozprawę. Rozprawę postanowiono przeprowadzić dlatego, że przybył **główny świadek oskarżenia**, mianowicie pani Przystocka z Warszawy, która spotkała się z okarżonym w Pradze czeskiej. W Pradze oskarżony **przyznał się wobec niej do zamordowania Twerdochliba.** Oskarżony Pasieka wypiera się winy i wszystkiemu przeczy.

———o———

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). **„Dziennik Ustaw Rzplitej" ogłasza emisję pierwszej serji premjowej pożyczki budowlanej.**

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). **Stan Wody na Dniestrze w powiecie buczackim podniósł się o 3.20. Zalane są pola. Szkód na razie nie można obliczyć. Starostwo wydało odpowiedniezarządzenia ratunkowe.**

Warszawa 21. 5. (Telef. wł.). Do Warszawy przybywa we czwartek ambasador amerykański w Polsce, p. Willys.

Warszawa 21. 5. (Telef. wł.). Do min. robót publ. wpłynęła już oferta francuskiego syndykatu na elektryfikację Polski.

KANDYDACI NA DYR. DEPART. SZTUKI.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) Na stanowisko dyrektora departamentu sztuki wymieniani są: dr. Kłyszewski, prof. Wł. Skoczylas i p. L. Morstin.

———o———

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Do Warszawy przbyli przedstawiciele paryskiej rady miejskiej.

Sprawy gospodarcze i sprawa Czechowicza

NA PORZĄDKU PIĄTKOWYCH OBRAD SEJMU

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). **Po wtorkowem posiedzeniu prezydjum rady ministrów doręczono prezydjum Sejmu zarządzenie P. Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, wyznaczając jej termin na 23 bm., to jest ostateczny termin, zastrzeżony przez konstytucję.**

Wobec tego zarządzenia marszałek Sejmu Daszyński zwołał zaraz posiedzenie Sejmu na piątek dn. 23 bm. na godz. 12. Posłowie otrzymali telegraficzne zawiadomienia o sesji. W środę w południe ogłoszono porządek dzienny posiedzenia. Porządek opiewa następująco:

1) Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych, 2) Ciąg dalszy dyskusji nad reformą podatku obrotowego. 3) Ciąg dalszy dyskusji nad podatkiem wyrównawczym. 4) Projekt ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli. 5) Zatwierdzenie kredytów dodatkowych i zamknięć rachunkowych za lata poprzednie. 6) Nowela do ustawy o Banku Rolnym.

W punkcie piątym mieszczą się **również kredyty za rok 1927/28. a więc mieści się także i sprawa Czechowicza.**

Pominięcie Senatu.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) **W kołach politycznych wielkie wrażenie wywołał brak zarządzenia o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu.** Jedno z pism sanacyjnych tłómaczy to **w sposób szczególny.** Mianowicie pisze, że **urzędnik prezydjum rady ministrów nie mógł zastać nikogo z prezydjum Senatu, gdyż marszałek Szymański bawi zagranicą, wicemarszałek Posner umarł, wicemarszałek Gliwic wyjechał do Genewy, a wicemarszałek Haluszczyński, który obecnie urzęduje,** bawi we Lwowie.

Tymczasem **sprawa przedstawia się inaczej.** Kancelarja Senatu wysłała do redakcji owego pisma **sprostowanie,** w którem stwierdza, że wicemarszałek Haluszczyński **bawi w Warszawie stale od 12 b. m.,** oraz że **nikt z prezydjum rady ministrów nie zgłaszał się do Senatu.** Z powodu niezwołania Senatu sen. **Godlewski** z Klubu Narodowego **wystosował do prezydjum Senatu w imieniu senackiego Klubu** Narodowego **pismo,** w którem m. i. czytamy:

> **P. Prezydent Rzpltej zgodnie z artykułem 25 konstytucji zwołał nadzwyczajną sesję Sejmu od dnia 23 b. m. Nie ulega wątpliwości, że w tym samym terminie, jako według przepisów konstytucji ostatecznym, winna być zwołana także sesja Senatu.** W materjale ustawowym, przekazanym Senatowi przez Sejm, znajduje się m. i. ustawa o ochronie drobnych dzierżawców. Skutkiem wstrzymania pracy Senatu podczas **sesji zwyczajnej,** wytworzył się taki stan prawny, że **na zapowiedzenie przez** Senat zmian do tej ustawy, **pozostał jeden dzień** czasu.
>
> Skutkiem tego, **o ile Senat nie odbędzie posiedzenia w pierwszym dniu jego sesji nadzwyczajnj** i nie załatwi na nim wyżej wymienionej sprawy, **ustawa o ochronie drobnych dzierżawców stanie się prawem** w brzmieniu, przyjętem przez Sejm. Niezależnie od takiego czy innego merytorycznego stosunku poszczególnych ugrupowań Senatu do omawianej ustawy, senacki **Klub Narodowy stoi na stanowisku, że Senat nie powinien dobrowolnie zrzekać się uprawnień ustawodawczych, przysługujących mu z mocy artykułu 25 konstytucji. Przeto imieniem Klubu Narodowego senackiego mam zaszczyt prosić p. marszałka, aby zgodnie z art. 12 reglaminu Senatu zwołał posiedzenie Senatu w pierwszym dniu nadzwyczajnej jego sesji.**

———o———

Gospodarcze narady w rządzie.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). P. Premjer odbył w dniu dzisiejszym o godz. 11 **konferencję z min. Kwiatkowskim** oraz odbył **dłuższą naradę z min. Matuszewskim.** O godz. 12 p. premjerowi złożył wizytę ambasador **Francji p. Laroche.** Po tej wizycie p. premjer przyjął bawiącego **w Warszawie ambasadora Rzplitej w Paryżu p. Chłapowskiego.**

Min. rolnictwa p. Połczyński odbył dłuższą naradę w sprawach rolniczych z p. min. Kwiatkowskim.

Odznaczenia oficerów finlandzkich.

Warszawa. (PAT). Szef sztabu głównego g n. Piskor udekorował w dniu dzisiejszym o godz. **16-tej odznaką** orderu Polonia Restituta oficerów armji finlandzkiej. Szefa sztabu płk. **Walleniusa** odznaką krzyża komandorskiego z gwiazdą, attache wojskowego armji finlandzkiej płk. **Helsingiusa** odznaką krzyża komandorskiego, oraz maj. **Kraemera odznaką** krzyża oficerskiego. W czasie tej uroczystości obecni byli zastępca szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski, szefowie oddziałów sztabu głównego, oraz adjutanci.

Warszawa. (PAT). Bawiący w Warszawie szef sztabu armji finlandzkiej płk. Wallenius, zwiedził w dniu dzisiejszym w towarzystwie zastępcy **szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewskiego, doświadczalnię centrum wyszkolenia w Rembertowie,** a w południe podejmował śniadaniem płk. Walleniusa, poseł finlandzki Idman.

Rozszerzenie granic Borysławia.

Warszawa. (PAT We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono m. in. wniosek ministra Matuszewskiego w sprawie zużycia wpływów z pierwszej serji premjowej **pożyczki budowlanej** wartości nominalnej 50 milj. zł. w złocie, oraz wniosek **o rozszerzenie granic m. Borysławia.** Ponadto uchwalono upoważnić wojewodę śląskiego do wniesienia do Sejmu śląskiego projektów ustaw **o budowie paru linij kolcji lokalnej, normalnotorowej, m. in. Cieszyn—Zebrzydowice—Moszczenica,** ustawy w sprawie wyrażenia zgody przez Sejm śląski na rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej o umowie o pracę najemną pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 roku, o umowie o pracę najemną robotników z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy i t. d.

GEN. GÓRECKI W PODRÓŻY ZA KREDYTAMI.

Warszawa. (PAT). Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. **Górecki,** wyjedzie w pierwszych dniach czerwca do Paryża i Londynu, celem **dalszych pertraktacyj** z przedstawicielami **banków francuskiego i angielskiego,** w sprawie umieszczenia **obligacyj Banku Gosp. Kraj. na tamtejszych** rynkach. Ostatnio Bank G. K. umieścił na rynku francuskim obligacje banku w wysokości **25 miljonów franków.** Z końcem lipca prezes Górecki wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych na międzynarodowy zjazd FDAC-u.

O czem piszą inni?..

Uwierzyli w swoje zwycięstwo.

„Gazeta Polska“ dała się wreszcie przekonać „Kurjerowi Czerwonemu“, że w wyborach łuckich zwycięstwo odniósł Be Be.

„Gdy bowiem — pisze — Blok, nie wystawiając listy własnej, dał zwolennikom swoim instrukcje wstrzymania się od udziału w wyborach, **procent uprawnionych do głosowania obywateli, którzy udział w wyborach wzięli, zmalał prawie o połowę w porównaniu z wyborami poprzedniemi.** W roku 1928 frekwencja głosujących wyniosła ponad 63 proc. uprawnionych do głosowania, podczas gdy w niedzielę ubiegłą głosowało niecałe 34 proc. uprawnionych obywateli. W rezultacie — wskutek uchylenia się BBWR od udziału w wyborach, **w okręgu tym nie ostał się ani jeden mandat polski.** Natomiast powiększył swój stan posiadania Blok mniejszości oraz radykali ukraińscy“.

Ma to być wszystko dowodem, że tylko „program“ BeBe cieszy sie uznaniem ludności w województwach kresowych. Tylko pomija „Gazeta Polska“ pytanie, **coby się z temi województwami stało, gdyby przy każdych wyborach „państwowe“ polskie listy tak „zwyciężały“, jak „zwyciężyla“ lista BeBe przy ostatnich wyborach!**

Prawda o tem „zwycięstwie“.

„Gazeta Warszawska“ analizuje wynik wyborów łuckich... Przy tych wyborach pojawiła się nowa lista nr. 36 Sel-Robu lewicy, której w r. 1928 nie było, a która doszła do skutku skutkiem połączenia się prawicy i lewicy Sel-Robu. Podział mandatów przedstawia się w następujący sposób:

„Lista nr. 1 w r. 1930 bez mandatu (w r. 1928 — mandatów 2); nr. 8, Selrob prawica bez mandatu (2); nr. 18 Blok Mniejszości 3 (1); nr. 22 Ukraińscy socjaliści 2 (1); nr. 36 Selrob lewica 1 (0)“.

Z tych przesunięć wysuwa „Gazeta Warszawska“ następujące wnioski:

„1) Mandatami Selrobu prawicy podzielili się socjaliści ukraińscy i Selrob lewica (po 1). Ten wynik ze stanowiska narodowego i państwowego możemy uznać za mniej ważny, a nawet obojętny.

2) **Dwa mandaty BeBe wziął Blok Mniejszości.** Sanacyjnego żyda Wiślickiego zastąpi syjonista dr Rotfeld. Natomiast ks. Janusza Radziwiłła zastąpi nacjonalista ukraiński, undowiec, A. Drozdowski“.

Takie to zwycięstwo odniosło państwo w okręgu łuckim.

Plan rządów na cały rok.

„Polonia“ donosi, iż na wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów ustalono wreszcie linię postępowania rządu w stosunku do parlamentu, i to nie tylko na dni najbliższe, ale i nawet na — lata!... Jeśli pojawi się wniosek o votum nieufności dla rządu, wówczas sesja zostanie odroczona, ale nie zamknięta, ponieważ po zamknięciu sesji mógłby się pojawić nowy wniosek o sesję nadzwyczajną. Wprawdzie art. 25 konstytucji żąda „zgody sejmu“ na odroczenie w dwóch wypadkach, jednak p. min. Car „wydedukował“, że tej zgody trzeba tylko wtedy, gdy chodzi o sesję zwyczajną; a nie trzeba jej, gdy chodzi o sesję nadzwyczajną... Cóż będzie po odroczeniu sesji?

„W październiku — referuje „Polonia“ plany rządu — zwołana zostanie normalna budżetowa sesja parlamentu, która — jak i poprzednia — będzie na miesiąc odroczona, a po miesiącu rozwiązana. Rząd wniesie w normalnym terminie preliminarz budżetowy na rok następny, stosując zasadę daleko idących oszczędności. Wskutek rozwiązania parlamentu Prezydent Rzpltej, zgodnie z konstytucją, ogłosi wniesiony do Sejmu preliminarz, jako obowiązujący budżet. W takiej sytuacji sejmowa sesja budżetowa nie jest już wtedy rządowi potrzebna.

Na skutek rozwiązania parlamentu — **w marcu odbędą się wybory do Sejmu i Senatu.** Od wyniku tych wyborów ma zależeć dalsza taktyka rządu w stosunku do parlamentu. W razie nieuzyskania większości w Sejmie, parlament będzie zwołany na sesję, by ukonstytuował się, poczem nastąpi zamknięcie sesji i w ten sposób rząd uzyska wolną rękę, aż do października 1931 roku“.

Wszystko to jest bardzo prawdopodobne. Ale normalnie myślący obywatel musi się pytać: poco te wszystkie kolowania i poco strata czasu zużytego na skombinowane dedukcje i „plany strategiczne“?

Kłótnia o wyznanie sen. Posnera.

„Nasz Przegląd“ atakuje ostro tych żydów, którzy się nie oburzają, że sen. Posnera pochowano na cmentarzu ewangelickim, i PPS. za to, że się na to odważyła. I jednym i drugim dowodzi „Nasz Przegląd“, że nie jest prawdą, by sen. Posner był zdrajcą żydostwa, albowiem

„przed wojną interesował się żydowskiem życiem społecznem, będąc naprzykład inicjatorem Żydowskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet.

A pod adresem samej już PPS.:

Nieodżałowanej pamięci Posner ani się nie wychrzcił, ani się z gminy nie wykreślił, a zatem pozostał żydem pod względem wyznaniowym“.

„Pocichu się szepcze, że postępuje się tak dlatego, iż na cmentarzu żydowskim niema miejsca dla wolnomyślicieli, a oficjalnie w nekrologach i wzmiankach donosi się, że nieboszczyk zostanie pochowany poprostu na cmentarzu ewangelickim bez żadnej wzmianki o depozycie. **To nietylko niema nic wspólnego z tolerancją, lecz przeciwnie, jest jawnem i cynicznem jej pogwałceniem. Jestto zwykły objaw tchórzostwa naszych domorosłych „socjalistów“.**

Roztropniejszy Tardieu.

Mowa do byłych wojskowych w Lionie.

Nazajutrz po słynnej już mowie Mussoliniego we Florencji do faszystów, wygłosił mowę polityczną inny wybitny polityk, premjer francuski Tardieu, w Lionie na kongresie „byłych kombatantów“. I, jak pierwsza, tak druga budzi żywe zainteresowanie. Różni się od niej i tonem i treścią... Mussolini uderzał w spiż wojenny; Tardieu dobywał akordy solidarności. Włoski „Duce“ zachęcał do pogotowia wojennego; cała zaś mowa francuskiego premjera była apelem do pracy i do pokoju. Dwie mowy i dwie tendencje...

Punktem wyjścia dla p. Tardieu było środowisko ludzkie, wobec którego stanął, i do którego wspomnieniami należy, — uczestnicy Wielkiej Wojny, „pokolenie ognia wojennego“. A rzuciwszy przed oczy wczorajszych towarzyszów broni obraz 1.500 dni krwawych zmagań się o wolność kraju i zarazem harmonijnego współżycia w okopach, przeszedł do omówienia zadań, które wyrastają z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej... Jest to moment kryzysu, spowodowanego zubożeniem przez wojnę, rewolucją rosyjską, złem zastosowaniem „zasady narodowości“, która rozdrobniła Europę na małe jednostki gospodarcze.

Cóż w tych warunkach pozostaje robić. — pytał p. Tardieu!

„Olbrzymie dzieło pokoju przed nami, odpowiedział... **Pokój na wewnątrz i pokój na zewnątrz.** Organizacja pokoju dla jednostek i dla narodów. Sprawiedliwość społeczna i sprawiedliwość międzynarodowa. Praca gospodarcza i rozwój bezpieczeństwa“...

Byłożby to obniżeniem lotu? Byłżeby to program materjalistyczny? Nie! Albowiem podwaliną bogactwa materjalnego ma być siła moralna. I tę siłę moralną należy w tej chwili — mówił Tardieu — mobilizować.

Prasa włoska pokpiwa sobie z „dekadenckiej“ mowy pana Tardieu i przeciwstawia jej „żywiołowe“ wybuchy temperamentu Mussoliniego. Być może, że ostatnie mowy włoskiego „Duce“ znajdują głęboki oddźwięk w masach włoskiego narodu; znajdują go zaś na pewno w szeregach „czarnych koszul“. Nie chodzi jednak o oddźwięk i doraźne uznanie. Chodzi o myśl i chodzi o cel! A pod tym względem cała Europa, jak odrzuca wystąpienie Mussoliniego zwrócone — co nie ulega wątpliwości — przeciw Francji, tak wyraża uznanie francuskiemu premjerowi i w sporze, który się zaledwie dziś rysuje, staje po stronie Francji. Oczywiście z wyjątkiem Niemiec, dla których każde uderzenie w szablę, wszystko jedno gdzie i kiedy, jest obiecującą perspektywą odegrania się i rewanżu.

Próbuje paryski **„Temps“** rozwiązać zagadkę mów wojennych Mussoliniego i wyraża przypuszczenie, że należą do rzędu

„gróźb, które często pojawiają się na ustach kierowników państw dla pokrycia ich niepokoju, i do rzędu tych gwałtowności języka, które mają odwrócić uwagę od politycznych trudności“.

Dodalibyśmy jeszcze jeden komentarz do mów Mussoliniego, już wczoraj wypowiedziany: są próbą wywarcia presji na Francji z okazji rozpoczynających się z nią rozmów w sprawie zbrojeń na morzu.

Bo **trudno przypuścić, by tej miary realny polityk, co Mussolini, poważnie myślał dziś o rozpętaniu wojny.** Wie doskonale, bo to rzymskie głosi powiedzenie, że „dubius — belli eventus“ (wątpliwy jest wynik wojny). Wątpliwy zwłaszcza dziś, kiedy się stare rozbiły sojusze, a nowe nie zostały jeszcze ugruntowane, i kiedy nikt już nie wie, na kogo mógłby w ewentualnej wojnie liczyć, a z kim się na polu bitwy spotkać.

Stanowczo roztropniejszym okazuje się Tardieu!

W. Z.

Optymistyczne sprawozdanie angielskie

o sytuacji w Indjach.

Członkowie angielskiej Izby gmin otrzymali w tych dniach od sekretarza stanu Indji obszerne sprawozdanie o sytuacji. Sprawozdanie stwierdza, że w ciągu ostatniego tygodnia sytuacja w Indjach wyraźnie poprawiła się, jednak w niektórych okręgach położenie jest w dalszym ciągu niepewne.

Niepokoje w okręgach graniczących z Afganistanem zostały prawie całkowicie zlikwidowane. Beszawar jest obsadzony wzmocnionemi oddziałami wojska i sytuacja w mieście wyraźnie się poprawia. W niektórych okręgach pojawiła się organizacja „czerwonych koszul“, która działa wśród ludności wiejskiej. Przywódców tej organizacji aresztowano. Sprawozdanie stwierdza również, że w okręgach wiejskich szerzy się propaganda bojkotu podatków, oraz że grupy ochotników Gandhiego w dalszym ciągu noszą się z zamiarami napadu na rządowe składy soli.

Sprawozdanie poświęca dużo miejsca krytyce polityki kongresu hinduskiego, a zwłaszcza postanowieniom o bojkocie towarów pochodzenia europejskiego. Rząd indyjski znajduje się w kontakcie z odłamami hinduskiej opinji publicznej, która przeciwna jest taktyce cywilnego nieposłuszeństwa i otrzymuje od wielu wybitnych przedstawicieli społeczeństwa hinduskiego deklaracje, które nie solidaryzują się z akcją przeciwrządową.

Sprawozdanie urzędowe stwierdza dalej, że doniesienia o okrucieństwach, jakich się rzekomo dopuścił tłum podczas rozruchów w Szolapur, okazały się nieuzasadnionemi. W szczególności nieprawdą jest, że policjantów powiązano i żywcem spalono, albo też, jak twierdziły inne wersje, że im wykłuto oczy.

Sprawozdanie, jak się okazuje ma uspokoić opinję publiczną metropolji i zadać kłam pogłoskom o trwożliwej sytuacji w ojczyźnie Gandhiego. Wogóle wiadomości z Indyj przedostają się do Europy napewno w zmienionej zupełnie formie dzięki cenzurze angielskiej. Z powodu tej właśnie cenzury, jak oznajmił onegdaj w Izbie Gmin sekretarz stanu dla Indji Wedgewood Benn, przestało wychodzić w ostatnim czasie 40 dzienników hinduskich i 17 tygodników.

PANI NAIDU ARESZTOWANA.

Pani Sarajini Naidu została aresztowana w chwili, gdy kierowała napaścią na magazyny soli dwu tysięcy ochotników, którzy usiłowali utorować sobie drogę przez zagrodę z drutu kolczastego. Policja konna, uzbrojona w pałki **gumowe, szarżowała na ochotników, z pośród których 100 odniosło rany.**

REWIZJA W GMACHU KONGRESU.

40-tu oficerów policyjnych, 100 policjantów w pełnem uzbrojeniu i 300 policjantów, uzbrojonych w pałki, wzięło udział w rewizji gmachu kongresu w Bombaju. Rewizji dokonano z wielką starannością. Wszystkie znalezione dokumenty zostały skonfiskowane. Podczas rewizji doszło do starć pomiędzy tłumem a policją, w rezultacie których 14 osób odwieziono do szpitala. Policja aresztowała wszystkich urzędników biura Kongresu narodowego, w tej liczbie przewodniczącego Narimana.

POD JAKIEMI WARUNKAMI GANDHI GODZI SIĘ NA ROKOWANIA Z ANGLJĄ.

Korespondent „Daily Herald'a“ miał rozmowę z Gandhim, który oświadczył, że zgodziłby się na rozpoczęcie angielsko-indyjskiej konferencji, jeżeliby spełnione były następujące warunki: 1) Oficjalnym punktem programu konferencji ma być sprawa konstytucji, któraby zapewniła Indiom niezawisłość. 2) zniesione muszą być podatki od soli i wyszynk napojów wysokoprocentowo alkoholowych, jak również przywóz zagranicznego sukna. 3) więźniowie polityczni muszą być równocześnie uwolnieni. 4) reszta punktów, wymienionych w liście Gandhiego do wicekróla musi być spełniona. Punkty te dotyczą ustawodawstwa, obniżenia wydatków na wojsko i t. d.

—o—

Polska siedzibą największej szkoły talmudystycznej.

Umacnianie się gospodarcze i kulturalne żydostwa na ziemiach polskich.

Równolegle z podbojem gospodarczego życia Polski, z tendencjami do opanowania handlu, przemysłu i finansów, idą wysiłki żydowstwa w kierunku umocnienia się na ziemiach polskich przez stworzenie szeregu instytucyj i zrzeszeń, pogłębiających odrębność rasową i kulturalną żydowstwa i mających stworzyć z Polski, tego największego na świecie środowiska żydowskiego, narodowe centrum żydowskie. Jednem z tych posunięć było założenie w Wilnie z inicjatywy niej. Nuchuma Sztiffa z Kijowa — Żydowskiego Instytutu Naukowego, mającego na celu pracę nad rozwojem języka żydowskiego (żargonu). Na czele tego instytutu stanął dr. Maks Wajnrajch z zawodu literat, z przekonań politycznych bundowiec. Da zebrania funduszów na cele tej instytucji, mającej na celu działalność kulturalno-naukową, ale też o charakterze **politycznym,** zakładają idyszyści w różnych miastach w kraju i zagranicą Towarzystwa Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego, które istnieją w siedemnastu krajach wszystkich części świata. Członkowie tego towarzystwa agitują forsownie za dostarczaniem instytutowi funduszów. O bezceremonjalności, z jaką karotaż ten się odbywa, świadczy chociażby fakt, że nawet w czasie ostatniej dyskusji budżetowej rady m. Krakowa, radny m. Schreiber, bundowiec, postawił wniosek o przyznanie Instytutowi w Wilnie subwencji z funduszów gminnych, w wysokości 2 tysięcy złotych! Sprawę załatwiono ostatecznie w ten sposób, że z funduszów ogólnych na cele kulturalno-oświatowe miało wypłacić prezydjum m. kilkaset złotych.

Inny z żydów niejaki Meier Szapiro, rabin z Piotrkowa, zainicjował i zebrał w Ameryce fundusze na budowę w Lublinie wielkiego, 5-piętrowego gmachu dla **szkoły talmudystycznej,** w której kształcić się będzie 500 uczniów rabinackich, korzystających z olbrzymich ulg stypendjalnych. Gmach ten jest już na ukończeniu, a uroczyste otwarcie talmudystycznej „Jesziwe“ zapowiedziano na 19 czerwca b. r. W uroczystości tej weźmie udział około 100 tysięcy żydów ze wszystkich kątów świata. Według opinji bowiem żydów, fakt ten będzie zaczątkiem „nowej epoki w historji ortodoksalnego żydostwa wszechświatowego, epoki zmartwychwstania starohistorycznego talmudu“.

Tak więc pod opiekuńczemi skrzydłami sanacji ugruntowuje się żydostwo na ziemiach polskich, tworząc tutaj, zamiast w Palestynie, swą „siedzibę narodową“.

Wypaczone idee Czackiego w Krzemieńcu.

„Polska“ zamieszcza dłuższy artykuł o fatalnej gospodarce p. Poniatowskiego, wizytatora Liceum Krzemienieckiego, które posiada za sobą tak świetne tradycje.

P. Poniatowski jest tąsamą osobą, która na słynnym zjeździe w Łowiczu nie chciała poruszać pytania „który Bóg jest lepszy“ — „bo to obojętne“. Nowy wizytator, objąwszy rządy, pousuwał niemal cały personal nauczycielski, zastępując go nowemi siłami, które posiadały za sobą raczej pewną zdecydowaną przynależność polityczno-partyjną, aniżeli wiedzę i praktykę. Podobno, jak donosi „Ziemia Wołyńska“, organ ziemian, — „chłopców i dziewczyny ruskie obdarza się z funduszów licealnych prosiakami, cielakami, gramofonami i t. d., mającemi zjednać ich niby państwowości polskiej, a w rzeczywistości odnoszącemi wręcz przeciwny skutek“. **P. Poniatowisk uznaje tylko Rusinów; w jednym wypadku odebrał włościanom polskim dzierżawione przez nich grunta i oddał je Rusinom.** Organizacje lewicowe nawet ruskie i żydowskie dostają subwencje z funduszów liceum — na polską pracę oświatową stale niema pieniędzy.

Z Wodaków

Matylda Piotrowa Meleniewska

Artystka malarka, obyw. m. Krakowa

przeżywszy lat 57, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20-go maja 1930 r. Wyprowadzenie zwłok na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek d. 2 -go bm. o godz. 5 1/2 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany syn i brat zapraszają Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę dnia 24 bm. o godzinie 8 rano w kościele N. P. Marji.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

Na ziemiach Rzpltej.

Zgon art. malarza Trojanowskiego.

Wczoraj po długotrwałej chorobie zmarł w Warszawie ś. p. Edward Trojanowski, znany artysta-malarz. Zmarły Artysta odznaczył się szczególnie na polu sztuki dekoracyjnej.

„Pałac Pracy“ w Warszawie.

Szereg organizacyj społecznych, związki pracowników i sfery sądownicze **w stolicy** powołują do życia stowarzyszenie **„Pałacu Pracy“ w Warszawie** w specjalnym gmachu, któryby pomieścił: Sądy pracy, Inspektoraty pracy i inne instytucje opieki socjalnej. Państwo spłaciłoby koszta budowy za pomocą funduszów obecnie przeznaczonych na komorne za zajmowane w domach prywatnych lokale na sądy pracy, inspektoraty i t. d., które kosztuje państwo około 60.000 zł

Kursy wakacyjne w r. b.

dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kuratorjum krakowskie zawiadamia, że **w lipcu b. r.** odbędą się następujące **kursy wakacyjne** dla czynnych kwalifikowanych **nauczycieli szkół powszechnych:** 1) germanistyczny **w Białej,** 2) polonistyczny **w Krakowie,** 3) matematyczny **w Nowym Sączu,** 4) biologiczny **w Radomiu,** 5) historyczny **w Sandomierzu,** 6) robót ręcznych **w Starym Sączu,** 7) geograficzny **w Tarnowie.**

Wpisowe na kursy wynosi 15 zł. Zapisy słuchaczy odbywać się będą za pośrednictwem Inspektorów Szkolnych przy pomocy kart wpisowych, które nabyć można we wszystkich większych księgarniach w cenie 10 gr.

Ucieczka przed kolektywizacją.

Przed paru dniami wieczorem na odcinku pogranicznym Krasie przeszła na naszą stronę z Rosji sowieckiej rodzina Juszkiewiczów, składająca się z 4 osób. Zbiegli byli do niedawna właścicielami kilkudziesięciu dziesięcin w Rosji sowieckiej, które zostały im zabrane na kolektywizację. Przeciw zabieraniu inwentarza chciała **protestować żona Juszkiewicza i uderzyła komisarza w twarz, lecz rażona kulą padła trupem na miejscu.** W rezultacie cała rodzina **znalazła się w więzieniu** i odzyskała wolność dopiero niedawno. Razem z Juszkiewiczami przybył 20-letni parobek, chory umysłowo. Będąc świadkiem stracenia rodziców, chłopak postradał zmysły i dopiero wówczas został zwolniony z więzienia. Nieszczęśliwymi zaopiekowały się władze polskie.

Destrukcyjna działalność „sanatorów“.

Gdzież „radość“ w tej „twórczości“?

„Gazeta Bydgoska“ donosi z **Gdyni:** „Ponieważ istniejący od lat Związek Towarzystw nie przestrzegał w ostatnich miesiącach zagwarantowanych statutowo zasad apolityczności i **uprawiał działalność wybitnie „sanacyjną“,** poszczególni prezesi towarzystw zwołali nadzwyczajne zebranie, na którem miano poddać rewizji i reformie niewłaściwe postępowanie organizacji. Okazało się jednak, że nakłonienie zarządu Związku do **wstrzymania się od partyjnictwa jest niemożliwe,** wobec czego prezesi towarzystw, żądający apolityczności Związku, **opuścili salę obrad.**

Winę za rozbicie Związku Towarzystw, którego **zadaniem było zjednoczenie na platformie narodowej stowarzyszeń gdyńskich,** ponosi dotychczasowy prezes Związku p. **Berger,** jeden z urzędników tamtejszego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego“.

Ile alkoholu może używać abstynent.

W gminach „suchych“ można pić piwo niskoprocentowe.

W związku ze wstrzymaniem w niektórych „suchych“ gminach woj. krakowskiego sprzedaży piwa wogóle — gdyż władze tamtejsze dopatrywały się jakichś **niejasności w brzmieniu** art. 4 ustawy, który mówi o zupełnym zakazie sprzedaży napojów alkoholowych — na skutek starań przemysłu piwowarskiego, **min. skarbu wydało okólnik,** mocą którego na terenach gmin, w których uchwalono lokalną prohibicję, **sprzedaż piwa zawierającego 2½% alkoholu, jest dozwolona** w myśl art. 1 ustawy przeciwalkoholowej. Ponadto okólnik wyjaśnia, że uchwalony przez ludność danej gminy **całkowity zakaz napojów alkoholowych,** dotyczy zgodnie z postanowieniem art. 1 wspomnianej ustawy **tylko napojów alkoholowych, zawierających ponad 2½% alkoholu** i że rozszerzenie tego zakazu także na jakiekolwiek napoje, zawierające mniej, niż 2½% alkoholu, może nastąpić **ewentualnie z inicjatywy zainteresowanej gminy** jedynie na mocy decyzji min. spraw wewn., powziętej w porozumieniu z ministrem skarbu i min. przemysłu i handlu.

5.000 TURYSTÓW Z AMERYKI.

Komitet organizacji przyjęć wycieczek polskich ze Stanów Zjednoczonych otrzymał w roku bieżącym niezwykle wielką ilość zgłoszeń; ogółem liczba turystów wynosi w tym roku około 5000 osób. Wszystkie wycieczki kierowane będą na Gdynię. Przybędą one w okresie między 16 czerwca a 15 sierpnia.

Medycy domagają się doktoratów.

Demonstracyjny wiec medyków w Krako-wie — Solidarna akcja na terenie ogólnopolskim.

Odbyty w dniu 20 b. m. wiec studentów medycyny Uniw. Jag., **protestujący przeciw krzywdzącemu rozporządzeniu wykonawczemu Min. W. R. i O. P. o przyznawaniu doktoratów,** zgromadził tłum młodzieży medycznej, która wypełniła salę Theatrum Anatomicum. Akcja w sprawie doktoratów, rokrocznie wybuchająca na polskich uniwersytetach, posiada w chwili obecnej specjalne dla medyków znaczenie, w związku z bliskim terminem wejścia w życie nowej ustawy (30 czerwca b. r.). Jeśli do tego czasu medycy nie doprowadzą do zmiany krzywdzącego ich rozporządzenia wykonawczego, sprawa zostanie raz na zawsze zaprzepaszczona. **Rozporządzenie to, wydane 16 maja ub. r., przyznaje prawo promowania się na doktora wszech nauk lekarskich, w terminie do końca roku 1932, tym wszystkim studentom, którzy ukończyli studja w r. 1928, innym zaś kończącym słuchanie wykładów po roku 1928 prawa tego z niewiadomych zupełnie przyczyn odmawia, mimo, że otrzymując absolutorjum po roku 1928, a przed końcem 1932 mogliby z niego skorzystać.** Stąd rozporządzenie ministerjalne wprowadza niebywałą wprost w kulturalnem państwie **anomalję,** a mianowicie **po dniu 30 czerwca b. r. uniwersytety polskie będą wydawały dwie kategorje patentów,** to jest patent **doktora** tym, którzy ukończyli słuchanie wykładów na wydziale lekarskim w roku 1928, oraz zdali egzamina do końca r. 1930 i **patent lekarza tym wszystkim, którzy egzamina złożą również do końca 1930 r., ale słuchanie wykładów ukończyli np. w roku bież.** tylko z tego powodu, że... urodzili się o rok później od swych starszych kolegów.

Nic więc dziwnego, że niesłychane to stanowisko „panów z Warszawy“ wywołało odruch pokrzywdzonych, którego źródłem tym razem stał się Lwów. Pierwszym z mowców na wiecu medyków krakowskich był delegat ze Lwowa, z którego ust zebrani dowiedzieli się, że **opinja Rady Wydziału Lekarskiego Uniw. J. Kazimierza we Lwowie stoi na stanowisku słusznych żądań młodzieży.** Co więcej jeden z profesorów tamtejszej uczelni **oddał do dyspozycji Komitetu prowadzącego akcję kilkaset zł.** Po przemówieniu referenta ze Lwowa p. Kurzroka, zabierali głos przedstawiciele młodzieży miejscowej pp. **Franus, Musiał i Seidel** zgodnie opowiadając się przeciw niesprawiedliwemu rozporządzeniu ministra i deklarując przystąpienie do akcji, zmierzającej do zmiany tego rozporządzenia.

Burzą oklasków przyjęli zebrani przemówienie kuratora wiecu **Rektora Machlewskiego,** który rozumiejąc krzywdę jaką młodzieży wyrządzają eksperymenty ustawowe z Warszawy, opowiada się kategorycznie przeciw nowemu rozkładowi studjów medycznych. W dalszym ciągu zebrani uchwalili rezolucję i memorjał do Rady Wydz. Lekarskiego, oraz wybrali delegatów, którzy wezmą udział w obradach zbierającego się w tych dniach we Warszawie **Komitetu, złożonego z przedstawicieli wszystkich środowisk uniwersyteckich.** Komitet ów uda się do p. Ministra W. R. i O. P. z prośbą zmodyfikowania rozporządzenia wykonawczego w tym sensie, **by każdemu studentowi medycyny, który zda egzamina do końca r. 1932 przysługiwało prawo promowania się na doktora wszech nauk lekarskich.**

Pojedynek człowieka z odyńcem.

W obrębie leśnictwa **Muzy** w pow. morskim, urządzono onegdaj polowanie na dziki. W trakcie nagonki, postrzelony kilkakrotnie **odyniec rzucił się na jednego z naganiaczy.** Napadniętemu pospieszył z pomocą robotnik Kreft, który chwyciwszy zwierzę za uszy, odciągał je w tył. Wtedy **rozjuszony dzik stoczył z Kreftem walkę, rozdzierając śmiałemu obrońcy udo aż do kości.** Ranny Kreft, dzięki swej sile i przytomności zdołał jeszcze dobiec do drzewa, na którem znalazł ocalenie. Dzika dobili myśliwi.

JUBILEUSZ PROF. ZIELIŃSKIEGO.

Dnia 25 bm. przypada jubileusz 50-letniej pracy naukowej znakomitego filologa i humanisty, Tadeusza Zielińskiego. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w Warszawie.

BIAŁYSTOK WZNOSI POMNIK POMORDOWANYM PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

W związku ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia wypędzenia bolszewików z **Białegostoku,** tamtejsze społeczeństwo polskie, pragnąc uczcić pamięć bestjalsko pomordowanych przez uciekających bolszewików, **postanowiło wznieść pomnik ku czci tych męczenników-obywateli.**

LOKOMOBILA WYLECIAŁA W POWIETRZE.

Na terenie wapiennika **Zagórze od Kielce nastąpiła eksplozja kotła lokomobili wskutek wadliwego działania manometru.** Siła wybuchu była tak wielka, że **cylinder wraz z armaturą, wagi około 150 kg., został odrzucony na odległość około 20 metrów.** Skutkiem wybuchu mechanik Piotr Prus doznał złamania prawej ręki i lewej nogi, oraz ogólnych ciężkich poranień, pomocnik mechanika ma połamane żebra, oraz odniósł lżejsze obrażenia. Ponadto rannych jest kilku robotników.

Sezon wiosenny w naszych uzdrowiskach

Ogólna zniżka cen.

Gdynia. Sezon letni od 15 maja do 30 września. Taksa kuracyjna wynosi 15 zł. od osoby, przebywającej na terenie m. Gdyni ponad 3 dni do dni 14, zaś 20 zł. od osoby przy pobycie ponad dni 14. Dalsi członkowie rodziny płacą połowę. Popyt na mieszkanie letnie wzdłuż całego wybrzeża bardzo znaczny. Pogoda zmienna.

Krynica. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, sezon wykazuje znaczne ożywienie. W dniach od 1 do 3 czerwca obradować będzie w Krynicy w salach hotelu „Lwigród“ zjazd Naczelnej Organizacj Zjedn. Przemysłu i Rolnictwa Zach. Polski.

Miłowody. 3 maja nastąpiło uroczyste poświęcenie tut. Zakładu, oraz otwarcie sezonu wiosennego. Zjazd gości znaczny. Ceny utrzymania i zabiegów w porównaniu z rokiem ubiegłym te same.

Rabka. Zauważyć się tu daje poważna zniżka cen. Mieszkania prywatne, zwłaszcza na peryferjach zdrojowiska, przeważnie już wynajęte. Frekwencja gości wzmaga się. W parku koncertuje znana orkiestra F. Wrońskiego.

Zakopane. Pogoda zmienna. W górach nowe opady śnieżne, umożliwiające na Hali Gąsienicowej i sąsiednich wzgórzach uprawianie turystyki narciarskiej. W dolinie przemijające deszcze. Komunikację autobusową z Krakowem powiększono, przyczem cenę jazdy zniżono na 14 zł. Taksa kuracyjna w roku bież. niezmieniona.

Żegiestów. Sezon okazuje znaczne ożywienie. Muzyka 16 p. p. koncertuje od dnia 15 maja. W dniu 9 czerwca obchodzić będzie Zakład w Żegiestowie-Zdroju setną rocznicę oddania źródeł mineralnych do użytku publicznego, oraz poświęcenie nowego gmachu Domu Zdrojowego.

Ustroń. Z dniem 15 maja otwarto kąpiele borowinowe, kwaso-węglowe i mineralne. Zdrojowisko posiada obecnie trzy nowocześnie urządzone pensjonaty, oraz kilka will. Zjazd letników już obecnie ożywiony.

„Weizmann powinien ustąpić“.

W fali żydowskich artykułów protestujących przeciw wstrzymaniu emigracji do Palestyny przez rząd angielski, na uwagę zasługuje w „Hajucie“ protest dr. J. Gottlieba pod tytułem „Weizmann powinien ustąpić“. Autor w wywodach swoich dochodzi do przekonania, że Anglja zdradza naród żydowski, a rząd Labour Party złamał angielskie uroczyste słowo honoru. „Cóż teraz Weizmann, (jako prezydent światowej organizacji sjonistycznej) pocznie ze swojem zaufaniem do Anglji? Czy nie będzie on musiał dojść do przekonania, że cała dotychczasowa linja polityczna była błędna. W każdym razie powinien teraz Weizmann wyrazić swój ostry protest i podać się do dymisji“.

W dalszym ciągu dr. Gottlieb zaznacza, że punkt ciężkości egzekutywy sjonistycznej powinien w ogólności zostać przeniesiony z Londynu, do Berlina, N. Jorku lub Waszyngtonu, gdzie przywódcy sjonistów będą się czuli swobodniejsi.

Ostatni ten projekt jest o tyle nierealny, że Palestyna pozostając w zależności od Anglji musi bezwzględnie zachować ścisły kontakt z rządem Wielkiej Brytanji.

Pomiary triangulacyjne pobrzeża.

Tegoroczne prace triangulacyjne na pobrzeżu morskiem obejmują, poza **zagęszczeniem sieci triangulacyjnej pruskiej i W. I. G.,** a tem samem przygotowaniem terenu do pomiarów szczegółowych, także **obserwacje triangulacyjne wyższego rzędu dla wyznaczenia punktów na półwyspie Helskim**

Partja niwelacyjna jest w trakcie ukończenia prac niwelacyjnych **całego wybrzeża polskiego,** tj. od granicy z Wolnem Miastem Gdańskiem do rzeki Piaśnicy od granicznej strony Rzeszy Niemieckiej. Ze względu na **zupełny dotychczas brak jakichkolwiekbądź danych wysokości terenu na całem naszem wybrzeżu,** osadzenie stałych znaków **co 2 kilometry** i ustalenie ich wysokości daje podstawę do **wszystkich prac hydrotechnicznych i regulacyjnych przedsiębranych** na pobrzeżu.

Prace 6-ciu partji pomiarowych poza zdjęciem Helu grupują **się w promieniu około 7 kilometrów od Gdyni,** a więc w ośrodku gorączkowej rozbudowy.

Praca i tempo.

Intensywność naszej pracy i jej tempo są w różnych dniach tygodnia rozmaite. W pewnych dniach pracujemy chętnie i wydajnie, — robota pali się nam w rękach. Kiedyindziej znowu brak nam wszelkiej ochoty do pracy. Wtedy trzeba dużego wysiłku woli, aby zmusić się do pracy; zmuszają nas do tego nakazy zewnętrzne — mus, obowiązek. Praca idzie nam wtedy niesktadnie, a owoce jej są nikłe. Takie stany duchowe tłómaczymy sobie zmęczeniem, wyczerpaniem, albo przejściowym brakiem usposobienia.

Odpowiedź na to nurtujące nas pytanie daje nam nauka na podstawie specjalnych doświadczeń psychometrycznych. Więc przedewszystkiem — wydajniej pracujemy w dzień, niż w nocy. Największa wydajność pracy występuje po posiłku porannym od 10 do 11 rano, po strawieniu posiłku rannego oraz około godziny 6-tej po południu.

Dniami najmniejszej wydajności są — pierwszy i ostatni dzień tygodnia. Pierwszy — dlatego, że nie potrafimy całkowicie wypoczywać w niedzielę, ale wyczerpujemy organizm bądź nadmiernemi zabawami, bądź alkoholem — wreszcie zbyt późnem udaniem się na spoczynek. Ostatniego dnia tygodnia występuje pewne wyczerpanie i wydajność spada.

Najwydajniejsze dnie w tygodniu to wtorek i środa.

W pracy akordowej, kiedy robotnik dokłada nerwowego wysiłku, aby wyprodukować więcej i aby więcej pieniędzy otrzymać na wypłatę — nawet sobota nie osłabia wydajności i chociaż w takiem napięciu nerwów człek się prędzej męczy i wyczerpuje — zarabia on więcej.

Natomiast biada, jeżeli taki zwiększony ceną dużego wysiłku zarobek, idzie na marne, pozostaje w szynku, czy restauracji. Taki pracownik będzie harował całe życie i dorobi się tylko beznadziejnej biedy.

Ale, jeżeli pilny, wydajny pracownik nadwyżki swej pracy, zdobyte drogą specjalnego wysiłku — odłoży, zaoszczędzi, odda na książeczkę do P. K. O., o wtedy może być zupełnie pewny, że po latach kilkunastu dorobi się, dokładając w P. K. O. sporego kapitaliku, który będzie miał wielkie w jego życiu znaczenie: pozwoli spędzić starość w spokoju. Te oszczędności — to będą słodkie owoce wysiłków całego życia. Więc pamiętać należy: nie do knajpki z przyjaciółmi, bo to drogo kosztuje i zdrowiu szkodzi, ale w sobotę, po wypłacie, do domu, do żony i dzieci, a nadwyżki wypłatowe — do P. K. O. na książeczkę oddać należy jeszcze w sobotę, bo do poniedziałku pieniądze rozejść się mogą.

M. Cz.

Z całego świata.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W KARLSBADZIE ZA DUSZĘ Ś. P. BISKUPA LISIECKIEGO.

Dnia 19 bm. X. Biskup łódzki Dr. W. Tymieniecki odprawił w Karlsbadzie, w kaplicy domu św. Józefa (Haus St. Josef) nabożeństwo żałobne za duszę biskupa śląskiego ś. p. Arkadjusza Lisieckiego, w asystencji księży polskich, bawiących tam na kuracji i wobec garstki Polaków i Polek.

KRÓTKIE SPIĘCIE KOSZTOWAŁO 1 I PÓŁ MILJ. FRANKÓW.

Na skutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w obozie warownym w Satory pod Wersalem. Ogień zniszczył trzy hangary, 12 tanków i 10 automobili ciężarowych. Straty wynoszą około 1 i pół miljona franków

NAJDOKŁADNIEJSZY ZEGAR ŚWIATA

W akademji nauk w Waszyngtonie pokazywano na odczycie publicznym zegar, zrobiony z kryształu, który jest najdokładniejszym, jaki znamy. Jak wyjaśnia prof. Ernest Brown z uniwersytetu Yale, ziemia podczas swoich obrotów „gubi“ corocznie jedną sekundę, podczas gdy w innych latach sekundę tę, nawet kilka sekund znów odzyskuje.

Nowy zegar jest regulowany zapomocą elektrycznych oscylacyj kryształu kwarcu i jest on niezależny zupełnie od drobnych wstrząśnień, jakim podlega ziemia, od siły ciężkości i innych zaburzeń, które wpływają na dokładność zegarów wahadłowych.

Muzyka w Krakowie.

Prawie przerażenie ogarnęło mnie na chwilę, kiedy pomyślałem z ilu koncertów i w dodatku jak daleko na ceł czasu po stronie ujemnej naznaczonych mam zdać sprawę Szanownym Czytelnikom. Minęło rychło, gdyż okazało się, że znaczna część artystów, występujących na tych koncertach należy do naszych starych znajomych. Nawet młodziutka pianistka

Ludmiła Berkwitzówna

zalicza się do tych „starych" znajomych, dobrze zapisanych w pamięci. Talent panny Berkwitzówny jest w stałym rozwoju. W grę jej zaczyna wkraczać czynnik dojrzewającej kobiecości, równie świeży i zdrowy jak do niedawna był w niej element dziecięcej jeszcze duszy. Pod okiem tak znakomitego kierownika, jak Józef Turczyński, technika panny Berkwitzówny nabiera coraz większej pewności, osiada silnie w mięśniach i nerwach. Probierzem jej była sonata Waldsteinowska Beethovena i kilka większych dzieł Chopina, kapitalna Sérénade burlesque Zarębskiego i Campanella Liszta.

Làszló Szentgyorgyi

dwukrotnie znów stał się przedmiotem najgorętszego podziwu, raz na poranku symfonicznym, drugi raz na własnym recitalu w sali Bolońskiego. Na poranku grał pod batutą Berdjajewa koncert Głazunowa, który przypomniał nam wiele utworów tego rodzaju pseudo-klasycznego kierunku. Żałowaliśmy, że fenomenalny skrzypek węgierski nie uraczył nas koncertem swojego mistrza Hubaya, który produkuje wszędzie na świecie. Na recitalu oszałamiające wrażenie wywołało tempo finału w koncercie Mendelssohna. Szentgyörgyi stał się dla Krakowa synonimem najwyższych kwalifikacyj technicznych i pełnego artyzmu.

Ceniona w Wiedniu para śpiewaków operowych **Nelly Manovarda-Pirchhof i Józef Manovarda**, wystąpili w jednym wieczorze, poświęconym niemieckim pieśniom i wyjątkom operowym. Pani Pirchhof-Manovarda nieco przedwcześnie zużyła część swojego materjału głosowego wysiłkami, podyktowanemi rozmiarami Opery państwowej w Wiedniu. Józef Manovarda zaś, znany i w Krakowie z występów w operze krakowskiej w czasie wojny, zachował dobrze swój trochę tubalny-bas, który w szewskiej pieśni Hansa Sachsa ze Śpiewaków norymberskich i w partji Wotana z wielkiej sceny pożegnania z Brunhildą z Walkirji Wagnera z powodzeniem spełnił zadanie, jakie śpiewakowi wagnerowskiemu stawia niemiecka estetyka wokalna.

Chór Akademicki,

którego historja należy do jaśniejszych kart muzycznych dziejów Krakowa w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, okazał ponownie swoją żywotność i siłę przyciągającą zarówno w sferach naszej młodzieży akademickiej jak szerszej publiczności. Pełno było na sali w czasie tego koncertu, estrada zaroiła się od sporej liczby młodych śpiewaków, którzy chociaż w życiu uniwersyteckiem stanowią tak płynny element, w popisach chóru wykazali ciągłość tradycji i dyscypliny muzycznej. W p. Adamie Kopycińskim pozyskał Chór akademicki dyrygenta, który okazuje się godnym następcą Bolesława Wallek-Walewskiego i dra Zyczkowskiego. Muzykalność i zapał nowego kierownika Chóru akademickiego staje się filarem jego przyszłości. Niedawny koncert stał na tak znacznym poziomie artystycznym, że o podobnym nie mogli marzyć ci, co przed laty trzydziesto-ma' tworzyli chóry akademickie w uniwersytetach polskich. Jest to dowód podnoszenia się ogólnej kultury chórowej w Polsce, co stwierdzają kolejno zjazdy naszych związków śpiewackich. Obok popisów Chóru, który wykonał bardzo obfity program, złożony z utworów: Żeleńskiego, Niewiadomskiego, Wagnera, Gounoda, Griega, Walewskiego Lachmana, Kamieńskiego i Garbusińskiego, poważny sukces artystyczny odniósł młody tenor p. Zbysław Woźniak, słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego i uczeń klasy operowej prof. Kniaginina w Konserwatorjum krakowskiem. Bardzo szlachetny w brzmieniu głos p. Woźniaka należy już do rodzaju mezzo-carattere raczej niż do ściśle lirycznego, więcej ze względu na zacięcie śpiewackie niż samą siłę materjału. Bardzo trafnie wybrał p. Woźniak na ten koncert dwie arje z oper Donizetti'ego, jedną z Faverity, drugą z Napoju miłosnego. Obie są równie klasycznemi przykładami piękna melodyjnego opery włoskiej z czasów przed Verdiowskich, druga zaś szczególnie należy niewątpliwie do najbardziej zachwycających perel typowo włoskiego stylu melodyjnego, doskonałych w kształcie i o głęboko opalizującym tonie melodji. W wykonaniu tych arji złożył p. Woźniak piękny dowód niezkażitelnej muzykalności, smaku i instynktu śpiewackiego. Z. W.

Kilka rad w sprawie jedzenia.

Czy należy jeść białe mięso, czy ciemne?

Wszyscy chorzy, którym udzielam wskazówek w **sprawie pożywienia**, pytają mnie, czy biało czy też ciemne mięso lepiej im służyć będzie. Niema zasadniczych różnic między obu tymi rodzajami mięsa w ich przydatności dla żołądka i kiszek, tak że w każdym wypadku, w którym wolno jeść białe mięso, musi się również pozwolić na czarne mięso. Największe wątpliwości, czy wolno spożywać ciemne mięso, okazują się w tych wypadkach, gdy się mówi, o skłonności ciała do zatrzymania odpadków kwasu moczowego lub o goścu. Również silne wątpliwości pojawiają się w wypadkach chorób chronicznie zapalnych lub zwyrodnień reumatycznych, które nie mają zresztą nic wspólnego z goścem, jakoteż przy przeróżnych chorobach skórnych. Już przed około dwudziestu pięciu laty dowiódł w swej rozprawie zmarły niedawno doskonały wiedeński lekarz Teodor Offer, który wówczas pracował jako asystent na mojej klinice w Frankfurcie, że białe mięso drobiu zawiera nie mniej, a częstokroć nawet więcej składników, powodujących wytwarzanie się kwasu moczowego, aniżeli ciemne mięso wołowe lub dziczyzna, podczas gdy cielęcina zawiera nieco mniej takich ciał.

Ostatecznie są te różnice tylko nieznaczne; w każdym razie niemają one takiego znaczenia, aby z tego powodu trzeba pozwolić na jeden rodzaj mięsa, drugiego zaś zabronić. W kwestji skłonności ciała do zatrzymywania odpadków kwasumoczowych przekonałem się przez staranne badania kliniczne i na podstawie doświadczenia jako praktyczny lekarz, że wartość obydwóch rodzajów mięsa jest jednaką. O ile się porównuje zwykłe mięso z rybami, ma się rzecz o tyle inaczej, że mięso większych ryb zawiera naprawdę około 25 do 30 procent mniej ciał, wytwarzających kwas moczowy, aniżeli mięso zwierząt czworonogich i ptaków.

Kwestje jakości mięsa rozpatrywać należy jeszcze ze względu na technikę targów i techniki kuchennej. Z pierwszego powodu dlatego, iż białe mięso otrzymuje się zazwyczaj w krajach leżących nad Morzem Śródziemnem, doskonałą wołowinę i delikatną baraninę, jakoteż kruchą dziczyznę można dostać tylko w drogich jadłodajniach; w Wiedniu ma się ta rzecz inaczej. Ważną rolę gra nadto przyrządzenie w kuchni, które zwyczajnie powoduje, iż się na stole jadalnym znajduje, zarówno w prywatnym domu, jak i w restauracjach, potrawy z białego mięsa w znacznie delikatniejszym gatunku, w formie o wiele prostszej i zdrowszej dla żołądka i kiszek, aniżeli potrawy z mięsa bydła rzeźnego. W każdym wypadku należy w kuchni zwracać uwagę na to, iż delikatne i przezuleżenie dobrze przygotowane ciemne mięso — jest bezwarunkowo zdrowsze i przydatniejsze, aniżeli twardo białe mięso lub drób.

Wiedeń. Dr. Karol von Noorden
radca min.

Literatura i kino.

GWIAZDY AMERYKAŃSKIE.

Znany aktor filmowy amerykański, „arbiter elegantiarum", grający role lowelasów, **Adolf Menjou**, przyjechał ubiegłej zimy do Nicei. Opowiadają sobie taką anegdotkę o nim:

Pewnego dnia siedzi Menjou w wytwornej kawiarni „**Negresco**" wraz z **rz. Rexem Ingramem** i jego żoną, **Alicją Terry**. Nagle odzywa się:

—Słuchajcie — ciekaw jestem strasznie, dlaczego ten Wagner tak milczy od dłuższego czasu?

— Słyszałem — odpowiada ton m rewelacyjnym Ingram — że ma podobno jakieś nieporozumienie z królem Hawarskim...

:E. LUDWIG O PISARZACH NIEMIEC.

W piśmie „Giovedi" znajdujemy wywiad z modnym pisarzem, **E. Ludwigiem**, który ostatnio bawił w Paryżu. Zapytany o najwybitniejszych, jego zdaniem, pisarzy niemieckich, wymienił:

— **Wassermann, Hauptmann, Stefan Zweig, Henryk Mann, Tucholsky, Paquet, Polgar, Kaiser.**

KTÓRZY WPŁYWAJĄ NA OBLICZE PRZYSZŁOŚCI...

W czasopiśmie „1930", czytelnicy, odpowiadający na pytanie, którzy pisarze współcześni wpływają doniośle na kształtowanie się przyszłości, odpowiedzieli:

— **S. Lewis, K. Hamsun, T. Joyce, A. Gide, T. Mann, J. Wassermann, F. Werfel.**

ADA NEGRI JESZCZE PISZE POEZJE.

Słynna poetka włoska, **Ada Negri**, której sława jest tak wielką we Włoszech, jak wielką jest ilość jej lat, pracuje intenzywnie w Monzy nad nowym zbiorem poezji. Sędziwa poetka przeżyła wiele przełomów w swej twórczości, od czasu, kiedy pisywała jeszcze „weryistyczne" obrazki nędzy ludzkiej, przełożone na język polski jeszcze przez naszą Konopnicką.

GRETA GARBO.

Greta Garbo nie przestaje budzić zaciekawienia w Ameryce. Jasnowłosa Szwedka, którą gwałtownie reżyserzy chcą wtłoczyć w jakiś gotowy typ (np. typ „vampa" — wiadomo, że Barbara La Marr umarła, Nita Naldi i Pola Negri są już za stare, a Lia de Putti wyjechała) — ale bezskutecznie. Greta pozostaje zjawiskiem najbardziej fascynującem wśród gwiazd Ameryki. Nawet jej koleżanki robią sobie brw[?]..a la Greta Garbo". W Europie tylko ma ona jedną groźną rywalkę ze względu na swoją tajemniczą kobiecość: **Brygidę Helm.**

Z kin krakowskich.

W kinie „**Wanda**", najmłodszem kinie dźwiękowem Krakowa, przystojny Meksykanin, R. Novarro ustąpił wreszcie miejsca niebyło komu , bo jednej z najpiękniejszych artystek, Joannie Crawford i złotowłosej Anicie Page — w dźwiękowcu p. t. „Kobieta nie do małżeństwa". W „**Bagateli**" oglądamy niemiecką artystkę, Ruth Weyher, specjalistkę w dramatach salonowych. W „**Uciesze**" — Lupe Velez, typowa piękność południowo-amerykańska wdziera się po laury żywiołowej Meksykanki. Dolores del Rio; warto również wspomnieć o Ordonce, śpiewającej z ekranu „Uciechy" dwie piosenki. Blondynka Karina Bell, grająca dawniej w duńskich filmach występuje w „Mirażach szczęścia" (kino „**Sztuka**"). Na ekranie „**Apolla**" widzimy znów obok filmu egzotycznego „Miłość Beduina", zdjęcia z „Qui pro Quo" z Ordonówną i Krukowskim na czele. Dodatek ten prosi się o synchronizację śpiewną. Dla amatorów sensacji stoją do dyspozycji: Harry Peel w „**Warszawie**" i William Desmond w „**Corso**". (m).

Sport.

Dalsze mecze ligowe.

W dniu 25 bm. odbędą się dalsze mecze o **mistrzostwo Ligi**, a to: w Warszawie: **Legja—Garbarnia**, w Krakowie: **Wisła—ŁTSG.**, w Łodzi: **ŁKS.—Warta**, we Lwowie: **Pogoń—Cracovia**, wreszcie na Śląsku: **Ruch—Polonia.**

Notatnik sportowca.

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi napastnik Polonji — **Malik** (9 bramek) przed Kossokiem (Cracovia) — 8 bramek i Królem (ŁKS) — 6 bramek.

Przebywający od kilku lat w Chamonix, narciarski exmistrz Polski, H. Mückenbrunn, napisał podręcznik narciarski „Le Ski" (po francusku) bardzo ładnie wydany i bogato ilustrowany.

W konkursie szybkości automobilowej **w Budapeszcie** padły dwa nowe rekordy światowe, a mian.: Szenassy (Węgry) poprawił rekord przeciętnej szybk. ze 128.916 km. na **129.449 km. w godz.**, a **Hartmann** (Niemcy) ze 124 km. na 127.186 km. przeciętnej szybkości w godzinie.

Rzeczy ciekawe.

N. Jork posiada tyle telefonów, ile cała Anglja.

O olbrzymim rozwoju komunikacji telefonicznej w Stanach Zjednoczonych świadczą cyfry opublikowane przez telefoniczne biuro statystyczne. Mianowicie, na ogólną liczbę telefonów na każdych 100 mieszkańców, czyli i pod tym względem stoją na pierwszem miejscu. Sam Nowy York posiada prawie tyle telefonów, ile cała Wielka Brytanja. Chicago ma więcej telefonów, niż cała Francja, a Los Angeles więcej, niż Włochy i Rosja razem wzięte.

Majakowski i Rilke.

Śpiewak rewolucji i śpiewak wzniosłości.

Donosiliśmy już o niedawnem samobójstwie Majakowskiego, czołowego poety współczesnej Rosji. Przypatrzmy się trochę jego osobie choćby ze względu na wpływ, jaki wywarł na poezję polską.

Włodzimierz Majakowski urodził się w **Gruzji**. Niebawem przeniósł się do Moskwy. Już w 14-tym roku życia zaczyna pisać wiersze i równocześnie wstępuje do socjaldem. robotn. partji (ówczesnych bolszewików). Mając uzdolnienie malarskie, wstąpił do akademji sztuk pięknych; tam porwał go wir życia artystycznego. Zetknąwszy się z Chlebnikowem, wodzem właściwego futuryzmu rosyjskiego zaczyna swą kampanję futurystyczną — manifesty, poezo-wieczory etc. Należy tu podkreślić ogromny wpływ Chlebnikowa na młodego Majakowskiego; Chlebnikow, mistrz formy, fanatyk słowa, ukształtował stylistykę i djalektykę gruzińskiego malarza.

Z chwilą wybuchu wojny światowej, poezja Majakowskiego — jak pisze A. Wat w „Miesięczniku Liter." — socjalizuje się. Z poetybuntownika wyradza się trybun rewolucji. Następuje epoka mityngów, klubów i kabaretów literackich. Olbrzym o włosach przyciętych „na jeża" deklamuje dynamiczne marsze w klubach robotniczych, wywołując nieopisany zachwyt. Poezja jego dosłownie wstąpiła na ulicę; staje się sztandarem rewolucji.

„Proletarjusze do komunizmu podchodzą
[inaczej
od dołu, od sierpów i sztolni — najprościej,
ja zaś z niebios poezji w komunizm skaczę,
bo bez niego niema dla mnie miłości".

Pisze szereg poezji, poematów, widowisk teatralnych. W oddziale agitacyjnym Rosty w ciągu jednego roku robi 3 tysiące rysunków i 6 tysięcy tekstów plakatowych. Redaguje pismo „Lef", potem „Nowy Lef", po rozłamie zakłada grupę „Ref", wreszcie wstępuje do Wappu (związku sowieckich pisarzy). Znów cytujemy Wata — ostatnio p. Majakowskiego romantyka rewolucyjna ustąpiła miejsca politycznemu racjonalizmowi. W przedśmiertnym okresie pisze takie wiersze jak: „Święto urodzaju", „Łupownicy", „Fabryka biurokratów", „Dług Ukrainie".

Na jakiem tle nastąpiła tragedja Majakowskiego niewiadomo. Jak podaje „Wiadomości Lit." w korespondencji z Moskwy, poeta zostawił szereg listów przed samobójstwem; ogłoszono z nich tylko jeden, przenoszący ciężar tajemnicy na rzekomy konflikt erotyczny. Podobno jednak ostatnio Majakowski wyrażał wybitne niezadowolenie z obecnego reżimu i miał wystosować nawet do Stalina gwałtowny list. W podobny nawet sposób komentuje to komunistyczny, „stalinowski" „Miesięcznik Liter.": poeta, doskonale zgodny z tempem rewolucji nie mógł podołać „zadaniom, które stawia rzeczywistość społeczna okresu rekonstrukcji". Śpiewak rewolucji inaczej zapewne marzył sobie „wzniosłość komuny".

Zajmijmy się teraz innym poetą, też zmarłym, który mocą kontrastu wiąże się na stanowisko wprost przeciwległe Majakowskiemu. Jest to **Rainer Maria Rilke**, poeta niemiecki, zmarły w r. 1926, który jak to zwykle bywa, po śmierci zyskał sobie dopiero niepowszednią sławę. Ostatnia jego książka, „Elegje Duinezyjskie" (od miejscowości Duino, gdzie zaczął je pisać), koronująca jego twórczość, wyszła właśnie w przekładzie polskim Stefana Napierskiego (Warszawa, F. Hoesick).

We wstępie pisze p. M. Thalmann (z uniw. wiedeńskiego), że „w osobie R. M. Rilkego pogrzebano jednego z największych, być może, poetów od czasów średniowiecza". Rilke skonał w Szwajcarji na zamku czerwonych ciałek krwi (nabytek z wojny światowej). Jego ostatnia książka, to „zamknie się z tem wszystkiem, co było, zapadanie się w Boga i w byt, który zeszczywa, „Elegje" są księgą biogostanu i zbliżenia do zgonu; jakgdyby przygotowywało się już nowe odrodzenie".

Zaświatowość nastawienia Rilkego wobec najprostszych rzeczy uderza nas z każdego wiersza elegji:

„Sław Aniołowi świat, nie ten niewypowiedzial-
[ny, przed nim
nie zdołasz się pysznić tem, coś wykonał wspa-
[niale; w wszechświecie,
gdzie czulej on czuje, tyś jest nowicjuszem,
[przeto
pokaż mu to, co proste, z pokolenia na poko-
[lenie lepione,
co nasze jest i żyje obok dłoni i w wzroku.
Powiedz mu rzeczy... A rzeczy te, upływaniem
żyjące, pojmą, że je rozsławiasz; przemijające,
ufają, iż my je ocalim, przemijający najbardziej".

Oto tu widać pracę prawdziwego poety: każde słowo jest płodne w myśl, każda linijka otwiera horyzont. I jeszcze jedno — przy tem zamyśleniu o rzeczach wielkich, przy odkrywaniu ważności rzeczy prostych i drobnych, cała nowoczesność spojrzenia poetyckiego. Niewątpliwie jest in wiele zasług Napierskiego, który włożył w przekład element **wzniosłości**. To jest cecha twórczości Rilkego. Jak słusznie podnieśono we wstępie „do tej zaświatowości nastawienia, należy także **wzrastająca karność mowy**, antyharlarsowości języka: wiekuista igraszka i wieloście nne **fałszowanie słowa**". O tyle nowocześniejszy jest ten śpiewak ducha i świadomości od śpiewaka rzeczy, Majakowskiego, o ile bardziej udoskonala go karność mowy. **Wulkaniczny styl jest objawem żywiołości, nieopanowania**: ale poezja Rilkego jest **głębią opanowania** czyli tem wzniosłością sztuką. **JALU KUREK.**

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go maja 1930
Czwartek 22: św. Julji, św. Heleny.
Piątek 23: św. Dezyderjusza.
Piątek 23: wschód słońca o godz. 4.05. zachód o 19.49.

—o—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. 16 bm. w południe w Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się promocja p. Zbigniewa Reczyńskiego na doktora praw. W obecności rektora U. J. Hoyera. dziekana wydz. prawa prof. Taubenschlaga i licznie zebranych krewnych i przyjaciół promotor prof. U. J. Dr Kłodziński przemówił w serdecznych słowach do nowego doktora. wręczając mu dyplom.

STYPENDJUM MAG. FARM. JÓZEFA KOPERSKIEGO w wysokości 300 zł. jednorazowo zostanie udzielone najgodniejszemu i najbardziej potrzebującemu pomocy studentowi farmacji U. J. Podania, zawierające dowody niezamożności i postępów w nauce. należy wnosić do dn. 1 czerwca b. r. na ręce Dyrekcji Oddz. Farmaceutycznego U. J.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM rzucił się z ganku II. p. na podwórze domu Królik Lazar i doznał złamania prawej nogi. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

KRWAWA SPRZECZKA. Wczoraj powstała na ul. Gnieźnieńskiej sprzeczka pomiędzy Stefanem Wiadurskim. monterem a Janem Szczepanikiem, w czasie której Wiadurski zadał Szczepanikowi cztery rany nożem na głowie. Zawezwane Pogot. ratunkowe przewiozło Szczepanika do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE. Ber Dawid. zam. przy ul. Kordeckiego L. 5 zgłosił w policji. że dnia 20 b. m. o godz. 22-giej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania, skąd skradł mu 6 lichtarzy srebrnych. 2 duże kandelabry i drobną biżuterję. łącznej wartości około 4.000 zł. Dochodzenia w toku.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW M. CHRZEŚĆ. DEM. odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godz. 12-tej w poł. w biurze przy ul. Potockiego 11.

ZGODA POLSKO-RUSKA. Dziś, we czwartek 22 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Tow. Roln. Plac Szczepański 8. wygłoszony zostanie przez p. inż. St. Nazarewicza odczyt na temat zgody polsko-ruskiej.

KAPLICE KATEDRY WAWELSKIEJ. pełne najcenniejszych dzieł sztuki. objaśni Dr Dobrzycki. w 2-godzinnej wycieczce z cyklu wycieczek Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa, w piątek 23 b. m. Zbiórka przed katedrą punktualnie o godz. 4. Wstęp 1 zł.

KOREPETYTORÓW ZDOLNYCH I SUMIENNYCH na wyjazd w czasie tegorocznych wakacyj. poleca Sodalicja Marjanska Akademików. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kanonicza L. 11.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Spadkobierca“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Grube ryby“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

Sobota: „Wielki człowiek do małych interesów“ (gościnne występy M. Frenkla).

TEATR PRZY UL. RAJSKIEJ.

Sobota 24: „Krysia Leśniczanka“ (operetka).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA“ „Kobiety nie do małżeństwa“ (w roli gł. Joan Crawford). film dźwiękowy.

SZTUKA: „Miraże szczęścia“ (w roli gł. Karinao Bell) film dźwiękowy.

BAGATELA: „Piekło namiętności“.

NOWOŚCI: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

CORSO: „Djabelski pazur“, II. serja wraz z dokończeniem.

APOLLO: „Manolescu“ (w roli gł. Brygida Helm).

WARSZAWA: „Zemsta szaleńca“ (Harry Peel).

UCIECHA: „Miłość silniejsza nad wszystko“ (w roli gł. Lupe Velez i śpiew Hanki Ordonówny), film dźwiękowy.

—o—

„UCIECHA“ wyświetla prześliczny film z Lupu Velez i Gary Cooperem. Film jest pełen sentymentu a Lupu Velez bardzo ładnie śpiewa. — W programie nadto bardzo ciekawa nowość, a mianowicie Hanka Ordonówna w pierwszym polskim filmie dźwiękowym wykonanym w Wiedniu. — Miłośnicy muzyki zachwycają się krótkim filmem z życia Szuberta na tle jego nieśmiertelnej „Niedokończonej symfonji“.

M. FRENKEL W DWÓCH PRZEDSTAWIENIACH POPULARNYCH. Celem spopularyzowania momentów sztuki aktorskiej M. Frenkla w jaknajszerszych sferach, daje teatr im. J. Słowackiego dziś i jutro dwa popularne przedstawienia: dziś Siedleckiego „Spadkobierca“. jutro niezrównane „Grube ryby“. W sobotę ukaże się mistrz Frenkel w niegranej od lat komedji Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“. w której stwarza jeden z najbardziej wbijających się w pamięć typów. w przebogatej swej galerji kreacji fredrowskiej.

—o—

NEKROLOGJA.

† **ANNA Z ROSNERÓW CHYLIŃSKA,** wdowa po wiceprezydencie m. Krakowa i nacz. redaktorze „Czasu“ zmarła we wtorek 20 b. m. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o 4 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Program obchodu 39 rocznicy Rerum Novarum.

Katolicko-społeczne organizacje m. Krakowa urządzają w niedzielę 25 b. m. uroczysty obchód 39-tej rocznicy Rerum Novarum ku uczczeniu wiekopomnej pamięci Papieża Leona XIII i zadokumentowania, iż wszystkie warstwy pracujące stoją pod sztandarem katolickim.

Program obchodu obejmuje: **o godz. 7 rano** pobudkę po ulicach miasta. **o godz. 9.15** zbiórkę Organizacyj Katolickich. Chrześcijańskich Związków zawodowych. Kół dzielnicowych Ch. D.. Zrzeszeń kulturalno oświatowych w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. **o godz. 9.45** wymarsz z Domu Związkowego i pochód ulicami Potockiego. św. Gertrudy. Dominikańską. Grodzką, Rynkiem głównym do kościoła Marjackiego. o godz. 10-tej Suma pon**tyfikalna w kościele Marjackim, którą będzie celebrował Ks. Inf. Dr. Kulinowski z kazaniem okolicznościowem Ks. Senatora Kasprzyka**.

Po nabożeństwie przejdzie pochód Rynkiem głównym. ul. Sławkowską, Basztową i Potockiego **do Domu Związkowego** przy **ul. Potockiego,** gdzie w ogrodzie odbędzie się **Akademja** z referatem **posła Puchałki** i zostanie uchwalona rezolucja. Popołudniu o godz. 2-giej urządza Komitet w ogrodzie Domu Związkowego **„Zabawę Ludową“**, połączoną z różnemi niespodziankami. Wstęp tylko dla członków i ich rodzin za okazaniem legitymacji członkowskiej.

—o—

Przyjazd uczestników konferencji hydrologicznej.

Do Krakowa przybyli uczestnicy III. konferencji hydrologicznej Państw Bałtyckich. która od 14 b. m. obradowała w Warszawie. W wycieczce bierze udział przeszło 40 osób. delegatów Danji. Finlandji. Estonji. Łotwy. Niemiec. Litwy. Gdańska i Rosji. Z Warszawy uczestnicy konferencji udali się do Zakopanego. skąd po zwiedzeniu Morskiego Oka autokarami wyjechali do Niedzicy. następnie łodziami Dunajcem przez Pieniny do Szczawnicy. Czorsztyna a następnie samochodami do Krakowa.

W dniu przyjazdu gości do Krakowa podejmowali ich prezydentostwo Rollowie. Przy herbatce na miłej pogawędce spędzili goście kilka godzin. odnosząc miłe wrażenie z gościnnego i serdecznego przyjęcia. W ciągu swego pobytu w Krakowie zwiedzili w towarzystwie wiceprez. Dr. Schneidra Muzeum Narodowe i Wawel a następnie Miejskie Zakłady wodociągowe na Bielanach. gdzie ich oprowadzał dyr. inż. Jaszczurowski. Goście wyrażali uznanie dla nowoczesnych urządzeń. jakiemi posługują się nasze Zakłady. poczem odjechali autokarami do Wieliczki celem zwiedzenia salin. Odjazd gości do Gdyni nastąpi dziś o godz. 19.55.

DELEGACJA PARYSKIEJ RADY MIASTA W KRAKOWIE.

W dniu 24 bm. rano przyjeżdża do Krakowa delegacja paryskiej Rady miejskiej w osobach prezesa Rady Markiza Fortuné d'Andigaé, wiceprezesa Augustin Beaud, sekretarzy Rady Emile L'Henry i Lionel Nastorg oraz Nicolas Bourgeois, zastępcy szefa kancelarji Rady. O godz. 9 rano nastąpi w salonie recepcyjnym dworca kolejowego powitanie delegacji przez prezydenta miasta Rollego i wiceprezydenta dr. Schneidra. reprezentantów władz państwowych. wojskowości. prasy i in. W godzinach przedpołudniowych goście **zwiedzą w towarzystwie p. Łukaszewicza kościół Marjacki. następnie Muzeum Narodowe, gdzie delegacje oprowadzi dyr. Kopera, oraz Bibljotekę Jagiellońską w towarzystwie dyr. Kunzego.** O godz. 3-ciej pop. wyjadą autami do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

W drugim dniu pobytu zwiedzą Katedrę. Wawel i zbiory arrasów. **O godz. 12 w poł. odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczyste zebranie, w którem weźmie udział Rada miejska Krakowa in corpore,** przedstawiciele władz. sfer rolniczych. przemysłowych. handlowych. prasy i in. Delegację powita przemówieniem Prezydent miasta Rolle. W godzinach popołudniowych goście wyjadą dla zwiedzenia Parku Wolskiego.

Przed opuszczeniem Krakowa goście **zbiorą się przed arkadami Sukiennic, gdzie wysłuchają hejnału z wieży Marjackiej.** O godz. 11-tej wiecz. pożegnanie delegacji na dworcu i odjazd do Poznania.

Podniesienie sprawności komunikacji kolejowej.

Ministerstwo komunikacji wprowadzając w życie nowy rozkład jazdy zarządziło podniesienie szybkości pociągów zarówno pospiesznych. jak i osobowych. Te pierwsze puszczono z **zasadniczą szybkością 70 klm. na godz.** z prawem zwiększenia do 80 i więcej (np. odcinek Poznań—Zbąszyń do 100 klm. na godz.).

Obie te reformy znacznie skróciły czas jazdy między poszczególnemi ośrodkami. Obecnie Warszawa-Poznań przebywać się będzie w 5 godz. i 5 min. (dawniej 5½—6. a w 1919 roku 10½ godz.). **Również skróci się droga z Warszawy do Krakowa o 25 min. a zwłaszcza z Krakowa do Zakopanego i Krynicy, gdzie czas drogi skróci się o 15—20% np. Kraków—Zakopane w 3 godz. 50 min. zamiast 4 godz. 36 min. (w 1922 r. 6 godzin!).** Temu wybitniejszemu skróceniu ulegnie podróż z Warszawy do Zakopanego i z Warszawy do Krynicy. Czas drogi nad morze (Gdańsk. Gdynia. Hel) również ulegnie znacznemu skróceniu. podobnie jak droga do Lwowa.

Dalsza inowacja — to nowe międzynarodowo pociągi do Moskwy i Berlina niezmiernie ważne w ruchu tranzytowym. Dają one drugie na dobę bezpośrednie połączenie między temi miastami (wyjazd z Berlina rano. z Warszawy o 7.20 wiecz.. przyjazd do Moskwy wieczorem nazajutrz (dotąd z Berlina do Moskwy przyjeżdżało się trzeciego dnia rano).

Macocha aresztowana pod zarzutem otrucia pasierbów.

Rewizja w mieszkaniu Lubartowskich.

W sprawie tajemniczej śmierci dwóch synów Pawła Lubartowskiego. urzędnika pocztowego, oraz zachorowania na tyfus trzeciego jego syna i korepetytora, prowadził wczoraj drobiazgowe dochodzenia wydział śledczy „Pod telegrafem“. Śledztwem kieruje naczelnik nadkom. Polak i kom. Cygan.

W godzinach przedpołudniowych przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniu Lubartowskich przy ul. Mogilskiej 10, w następstwie czego aresztowano Marję Lubartowską, macochę tragicznie zmarłych dzieci, 50-letnią kobietę, laborantkę w zakładzie bakterjologicznym szpitala św. Łazarza. Zarządzenie aresztowania wydał sędzia śledczy Dr Czuchajowski

Po macoszemu traktowała pasierbów.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że Lubartowska obchodziła się prawdziwie po macoszemu z pasierbami, katowała ich a szczególnie najstarszego syna Jerzego, ucznia VI. kl. Gimnazjum św. Jacka. który w dn. 17 bm. zmarł na czerwonkę. podobnie jak i jego 9-letni brat Marjan o dwa dni później. Kilka tygodni temu **przenieśli się chłopcy wraz z ojcem do drugiego pokoju z powodu ustawicznych awantur ze strony Lubartowskiej, która zajęła inny pokój z 13-letnią pasierbicą.**

Zatruta kaszka.

Pewnego wieczoru w ub. tygodniu Lubartowska **podała Jerzemu i 9-letniemu Marjanowi na kolację kaszkę grysikową. po której spożyciu obaj zachorowali,** z czego następnie wywiązała się czerwonka. Po kilku dniach — jak wiadomo — obaj zmarli. Jest znamiennem, że macocha tylko tym dwom chłopcom przyrządziła kaszkę a pasierbicy i mężowi dała na kolację inną potrawę. Jerzy skarżył się często przed kolegami i przed ojcem. że po jedzeniu dostaje zawroty głowy i bóle żołądka. przyczem opowiadał. że macocha chce go zabić.

Awanturnica.

Dwa tygodnie przed zachorowaniem Jerzego i Marjana. ulegli ostremu tyfusowi: średni syn Lubartowskiego 10-letni Stanisław i korepetytor — którzy leżą w beznadziejnym stanie w szpitalu. Pożycie Lubartowskich, którzy przed 5-ciu laty się pobrali było fatalne. Lubartowska ustawicznie awanturowała się z mężem. tak. że dzieci musiały go brać w obronę przed macochą. Do kłótni między małżonkami przychodziło często o dzieci a wówczas **Lubartowska dała się ponosić swemu wybuchowemu temperamentowi.**

Potworna zbrodnia.

Zachodzi uzasadnione podejrzenie. że Lubartowska mając w laboratorjum szpitalnem kultury czerwonki i tyfusu **przyniosła bakcyle do domu i spowodowała zakażenie niemi pasierbów i korepetytora.** Wczoraj oprócz Lubartowskiego. przesłuchano sąsiadów. którzy złożyli zeznania obciążające w wysokim stopniu Lubartowską. Również przesłuchano służącą Lubartowskiej. której zeznania będą miały dla wyświetlenia tajemniczej sprawy decydujące znaczenie.

Sekcja zwłok śp. Marjana Lubartowskiego

Jak się dowiadujemy. wczoraj po południu została przeprowadzona sekcja zwłok śp. Marjana Lubartowskiego, najmłodszego syna Pawła Lubartowskiego. zmarłego w dniu 19 bm. Sekcja wykazała. że śmierć nastąpiła, podobnie jak i u jego starszego brata Jerzego, **z powodu czerwonki.** Szczegółowy wynik sekcji został przedłożony sędziemu śledczemu.

—o—

Pokaz ratownictwa gazowego na Rynku gł.

Dzisiaj w czwartek odbędzie się na Rynku Głównym o godzinie 16-tej **pokaz ratownictwa gazowego** urządzony przez instytucje cywilne. Rynek zostanie zagazowany a drużyny ratownicze udzielać będą pomocy fikcyjnym ofiarom. Pokaz odbędzie się przy dźwiękach orkiestry.

W piątek dnia 23 bm. odbędzie się w porze wieczornej około godziny 9-tej **alarm lotniczo-gazowy** połączony z nalotem samolotów na **miasto.** Nieoświetlone płatowce (nieprzyjacielskie) ukażą się cicho nad Rynkiem głównym i rzucać będą **race imitujące bomby.** Ukazanie się ich będzie sygnałem dla alarmu. **w śródmieściu pogasną wszystkie światła, a jęk syren zawiadomi ludność o napadzie, artylerja przeciwlotnicza rozpocznie ostrzeliwanie nieprzyjaciela, nad miastem ukażą się oświetlone płatowce broniące miasta.** Na Rynku zostanie zainscenizowany pożar przez Straż Pożarną przy użyciu reflektorów.

W niedzielę dnia 25-go bm. odbędzie się na Błoniach Konkurs Modeli Latających o szereg nagród honorowych wyznaczonych przez Komitety L. O. P. P. Krak. Klub Automobil. Aero klub Akadem. O godz. 16-tej urządzone zostaną na Małych Błoniach wielkie zawody konne z konkursem hippicznym konną zabawą i woltyżerką. Ceny miejsc 2 i 1 zł. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze.

Rząd zmonopolizował zbieranie bursztynu na wybrzeżu polskiem.

Wskutek tego, iż na wybrzeżu polskiem dotychczas nie znaleziono w ziemi złoży bursztynu, **przemysłowy sposób wydobywania go w Polsce jeszcze się nie rozpoczął.** Wszystkie prawie okazy bursztynu, oddawane do obróbki i handlu, pochodzą od **przygodnych znalazców.** Ostatnio w związku z budową portu w Gdyni, **pogłębiarki wydobywają bursztyn z głębszych warstw piasku i mułu.** Wyławianie bursztynu stąd pochodzącego odbywa się podczas wylewania mas piasku wraz z wodą na obszary nowotworzone, czyli t. zw. refulowania, podczas którego **ludność miejscowa wyszukuje wypływające kawałki bursztynu.** W celu uproszczenia kontroli poszukiwania, oraz manipulacji skupu okazów znalezionych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu **wydzierżawiło prawa skarbu w maju ub. r. Fabryce Wyrobów Bursztynowych i Obróbki Muszli w Gdyni.** Na mocy tej umowy przysługuje wspomnianej firmie **wyłączne prawo zbierania i skupywania bursztynu, wyrzuconego w surowym i nieobrobionym stanie na całej przestrzeni wybrzeża polskiego Bałtyku.** Powyższy warunek umowy nie obejmuje prawa wydobywania surowca bursztynowego, jaki ewentualnie może się znajdować w ziemi.

Bilety 5-złotowe tracą ważność 30 czerwca.

Ministerstwo Skarbu przypomina, że, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 10 marca br. **pięciozłotowe bilety państwowe z datą emisji 25 października 1926 r. tracą charakter prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1930 r.** Od dnia 1 lipca 1930 r. do dnia 30 czerwca 1933 r. bilety powyższe będą wymieniane **przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego.** Po dniu 30 czerwca 1933 obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Pięciozłotowe bilety zdawkowe z datą 1 maja 1925 r. wycofane z obiegu na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1929 r. **będą wymieniane jedynie do dnia 30 czerwca 1931 r.**

Ostatni rekord Pewuki.

Pierwszy tom dzieła sprawozdawczego o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej zdążył już wydać I-szy tom dzieła sprawozdawczego p. t. „Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929“, którego zapowiedź wzbudziła duże zainteresowanie w sferach kulturalnych i gospodarczych.

Księga ta obejmuje 592 stron tekstu wraz z licznemi cynkograwurami, rotograwurami, kolorowemi planszami offsetowemi, wykresami i grafikonami.

Dalsze tomy przedstawią wyczerpująco udział zorganizowanych sfer przemysłowych i rolnictwa w Wystawie, pokazy instytucyj kulturalno-oświatowych, samorządów i t. d. Tom III-ci zawierać będzie opis wystawy Rządu.

Cena całego 5-tomowego dzieła wynosi w prenumeracie 200 zł. O wyjaśnienia i ewentualne ulgi w spłacie zwracać się należy do Dyrekcji Wydawnictwa: Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

—o—

Akcje w zupełnem zaniedbaniu.

Sytuacja giełdowa bez zmiany. Bank Polski w małych obrotach po kursie utrzymanym, a Elektrownia lekko zniżkowa. Z innych akcyj tylko Zieleniewski w zaofiarowaniu.

Płacono: Bank Polski 171 zł; Elektrownia 55 zł; dolarówka 66.50—67 zł; pożyczka inwestycyjna 110—110.25 zł.

Dolar gotówkowy w prywatnych obrotach w Krakowie 8.88½—8.89½ zł; czeki dolarowe 8.96½—8.91½ zł

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 maja. Budapeszt 155.84. 156.24. 155.44; Londyn 43.35. 43.46. 43,24: Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88: Paryż 34,97, 35,06, 34,88; Praga 26.44, 26.50½. 26.37½; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94, 8.90; Szwajcaria 172.52. 172.95. 172.09; Wiedeń 125,74. 126,05, 125,43: Włochy 46.77. 46.89. 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.81½.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 21 maja. Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 172½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Cegielski 48 — Lilpop 26¼ — Norblin 58 — Starachowice 20, 19¾ — Haberbusch 110 — Spirytus 24¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 112 — 5% dolarowa 65¾, 66 — 5% konwersyjna 55 — 6% dolarowa 72 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawa Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 maja. Paryż **20.27,** Londyn 25.12 5/8. Nowy Jork 5.16.96. Belgja 72.17¼. Włochy 27.09½, Hiszpanja 63.10. Holandja 207.95 Berlin 123.35. Wiedeń 72.90. Sztokholm 138.60 Oslo 138.35. Kopenhaga 138.35, **Sofja** 3.74½, Praga 15.33, **Warszawa 58.00,** Budapeszt 90.32½

Premjowa pożyczka budowlana

EMITOWANA PRZEZ SKARB PAŃSTWA

na sumę 50.000.000 złotych w złocie w odcinkach po 50 zł. w złocie. Pomiędzy posiadaczy obligacyj będzie rozlosowanych corocznie 2.000.000 złotych w złocie, ciągnienia odbywać się będą co kwartał: 1 listopada, 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia każdego roku. Co kwartał wylosowanych będzie 112 premij na sumę 500.000 zł. w złocie a mianowicie:

1 premja w wysokości 250.000 zł.
1 premja w wysokości 50.000 zł.
10 premij po 10.000 zł.
100 premij po 1.000 zł.

LOKATA KAPITAŁÓW W OBLIGACJACH DAJE NASTĘPUJĄCE KORZYŚCI:

1) Cena obligacyj jest bardzo niska, co umożliwia ich nabywanie najszerszym warstwom społeczeństwa;

2) Szanse wygrania są wyjątkowo duże, bo ciągnienie odbywa się 4 razy do roku;

3) Spłata kapitału i odsetek nastąpi w złotych wedle równowartości czystego złota;

4) Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń;

5) Obligacje wylosowane nie będą wycofywane w następnych ciągnieniach, co daje możność **kilkakrotnych wygranych;**

6) Obligacje posiadają wszelkie prawa papierów pupilarnych;

7) Kupony od obligacji są wolne od podatku od kapitałów i rent.

Kapitał uzyskany z tej Pożyczki, przeznaczony jest całkowicie na ożywienie ruchu budowlanego.

Zapisy na kupno obligacyj premjowej Pożyczki Budowlanej po cenie nominalnej tylko od 2 do 16 czerwca b. r. przyjmować będą następujące instytucje i ich oddziały: Pocztowa Kasa Oszczędności (P.K.O.), Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Polski oraz każdy Urząd Pocztowy na terenie całego Państwa.

—o—

Optymistyczna ocena sytuacji gospodarczej w kwietniu przez B. G. K.

Bank Gospodarstwa Krajowego opublikował swe uwagi o sytuacji gospodarczej w kwietniu. Jako charakterystyczny rys tego szkicu, uderza lekki optymizm w ocenie konjunktury kwietniowej. Wygląda to na urabianie nastrojów. Oto co czytamy w biuletynie B. G. K.:

Położenie gospodarcze Polski nie wykazało w miesiącu kwietniu znaczniejszych zmian, jednakowoż pewne oznaki polepszenia, jakie w niektórych gałęziach życia gospodarczego zaznaczyły się w końcu marca utrzymały się również w kwietniu (?).

Przedewszystkiem płynność rynku pieniężnego została utrzymana, wskutek czego stopa procentowa w niektórych ośrodkach gospodarczych obniżyła się. Dzięki dalszemu przyrostowi wkładów zapasy gotówkowe wzrastały. Dostateczny kredyt był jednak nadal **dostępny tylko dla najbardziej odpowiedzialnych klijentów i udzielany był jedynie na pierwszorzędny materjał wekslowy,** gdyż wskutek niepomyślnej w dalszym ciągu wypłacalności zarówno banki, jak i inni kredytodawcy nadal stosowali surową selekcję materjału dyskontowego. Banki utrzymały korzystny stosunek płynnych środków do zobowiązań. Banki państwowe rozszerzyły działalność kredytową tak w dziale kredytu gotówkowego, jak i emisyjnego. Na giełdach pieniężnych zaznaczył się wzrost zainteresowania dla papierów dywidendowych, połączony z pewną poprawą kursów akcyj, przy obrotach jednak niewielkich.

Na znaczniejszą poprawę na rynku pieniężnym wpływało hamująco **niepomyślne w dalszym ciągu położenie rolnictwa, którego zapotrzebowanie kredytowe,** jak zwykle na wiosnę, znacznie się zwiększyło, jednakowoż dzięki pewnej poprawie ceny zbóż, jak również dzięki pomocy kredytowej Państwa oraz ulgom podatkowym dalsze zaostrzenie sytuacji rolnictwa nie nastąpiło.

Stan zatrudnienia górnictwa i przemysłu **był nadal niski.** Wydobycie i zbyt węgla wskutek sezonowego spadku sprzedaży w kraju **zmniejszył się.** Zapotrzebowanie przetworów naftowych na potrzeby krajowe i na eksport, jak zwykle w okresie wiosennym, **było mniejsze.** Wpływ zamówień hutnictwa żelaznego poprawił się, osiągając w kwietniu w przybliżeniu 58 tys. tonn. Był zatem dwukrotnie większy, niż w marcu br. i przekroczył wysokość sprzedaży w kwietniu ub. roku o 10 proc.

Na poprawę stanu zamówień wpłynęły w pierwszym rzędzie większe dostawy rządowe, udzielone hutom w kwietniu na sumę 30 tysięcy tonn. **Wytwórczość hut wskutek istnienia zapasów uległa jednak dalszemu ograniczeniu.**

W przemyśle włókienniczym nastąpiło **zwiększenie obrotów** i pewna poprawa zatrudnienia. Położenie innych działów przemysłów przetwórczych, jak przemysłu metalowo-maszynowego, drzewnego, garbarskiego, ceramicznego i innych było nadal niepomyślne.

Ożywienie obrotów handlowych, które wystąpiło w niektórych branżach w marcu, utrzymało się również w miesiącu sprawozdawczym. W związku ze świętami oraz ustaleniem się pogody, nastąpiło zwiększenie obrotów głównie w dziale włókienniczym i obuwia.

—o—

Straty rolnictwa wskutek depresji cen wyniosły 400 milj.

OBLICZENIA DYR. DEP. MINISTERSTWA ROLNICTWA I JEGO PROGRAM RATOWANIA SYTUACJI.

Jeden z publicystów ekonomicznych interesujący się rolnictwem, **A. Rose,** mianowany obecnie dyrektorem departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa, zamieszcza w „Rolniku Ekonomiście“ interesujące wywody w sprawie **celowej polityki rolniczej w nadchodzącym roku gospodarczym.**

Artykułowi swojemu nadał on do pewnego stopnia charakter programowy z uwagi na konferencję w Min. rolnictwa, w dniach 23 i 24 bm., na której mają być omówione wytyczne polityki rolnej w najbliższym roku.

Ze względu na urzędowy charakter autora artykułu, który z racji swego stanowiska będzie miał możność wywierania dużego wpływu na politykę Min. rolnictwa, przytaczamy następujące wyjątki z jego artykułu. Wspomniana konferencja w Min. rolnictwa zajmować się będzie **w szczególności polityką kredytową, zbożową oraz organizacją zbytu artykułów rolniczych.** Pozornie każda z powyższych trzech dziedzin polityki rolnej da się traktować niezależnie jedna od drugiej, lecz w rzeczywistości tworzą one jedną nierozerwalną całość.

Jak dalece poszczególne odcinki polityki rolnej ze sobą są związane, tego dają też przykład doświadczenia, zrobione z tegoroczną polityką zbożową. Polityka ta inspirowana była wyłącznie dążeniem do poprawy cen artykułów rolniczych. Niemniej nie ochroniła rolnictwa przed katastrofalnym spadkiem cen.

Czy z faktu tego można wysnuć wniosek, że była ona w założeniu swem fałszywa?

Przypuszczamy, że wysnucie tego rodzaju wniosku na zasadzie doświadczeń tegorocznych byłoby rzeczą równie błędną, jak szkodliwą, a jeśli środki, zastosowane w zakresie polityki zbożowej istotnie w znacznej części zawiodły, to stało się to nie dlatego, że były one zasadniczo błędne, **lecz dlatego, że stosowane były bez należytego uwzględnienia wielkiej dziedziny polityki kredytowej.**

Pragniemy tezę powyższą uzasadnić bliżej na podstawie krótkiej analizy naszych stosunków gospodarczych. Jeżeli w unormowanych warunkach kredytowych cena pewnego artykułu kształtuje się w sposób wyraźnie nie pokrywający kosztów produkcji, to wówczas producenci korzystają z kredytów i wstrzymują się od sprzedaży, stwarzając automatycznie podłoże dla zwyżki cen.

W naszych warunkach, w których kredyt nietylko jest bardzo drogi, ale i trudny do osiągnięcia, jeżeli rolnicy obciążeni są w pewnym okresie ściśle określoną sumą zobowiązań finansowych, to z reguły sprostać im mogą tylko wówczas, jeżeli wobec niższej ceny jednostkowej rzucą większą ilość towaru na rynek. Zjawisko to, występując masowo, automatycznie wywołać musi coraz silniejszy spadek cen i wolno przypuszczać, **że w okresach akumulacji płatności staje się u nas główną przyczyną spadku cen zboża, niezależną zupełnie od konjunktury międzynarodowej.** Jak wielkie ilości zboża znajdować się muszą w podaży w okresie kumulujących się płatności rolniczych, o tem świadczy fakt, że tylko dla pokrycia zobowiązań płatnych w pierwszym kwartale bieżącego roku, a odroczonych w myśl „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa“ na sumę około 150.000.000 zł., musieliby rolnicy sprzedać przy średniej cenie zboża 20 zł. za q, około 7.5 milj. q. Zważywszy, że normalny popyt na wszystkie zboża wynosi w Polsce średnio 2.5 a najwyżej 3 milj. q miesięcznie, spłacenie sumy wyżej wymienionej **wymagałoby dwumiesięcznej antycypacji — czyli potrojenia podaży i sprawiłoby, że na rynku byłoby w zaofiarowaniu około 5 milj. q zboża więcej,** niż wynosi normalny popyt.

Doświadczenia tegoroczne świadczą wyraźnie o tem, że i w przyszłym roku gospodarczym premje wywozowe i inne środki z dziedziny polityki zbożowej działać będą mogły tylko na tle unormowanych stosunków kredytowych. Sprawa ta nabiera szczególnie aktualnego znaczenia wobec tego, **że na jesieni płatna będzie znaczna część zobowiązań rolniczych narazie odroczonych..** Te narazie odroczone płatności rolnicze stanowią lwią część deficytu, z którym skutkiem katastrofalnej zniżki cen zboża rolnictwo zamknie bieżący rok gospodarczy. O rozmiarach tego deficytu poucza nas artykuł p. t. „Przyczynek do badań nad zmianami siły nabywczej rolnictwa“, zamieszczony w kwietniowym numerze doskonałego miesięcznika „Konjunktura Gospodarcza“, wydawanego przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. W artykule tym obliczono na zasadzie przewozów kolejowych, że od sierpnia do marca poszczególnych lat sprzedawali rolnicy ludności miejskiej oraz na wywóz:

w 1927/28 r. 1,979.365 tys. tonn zboża
w 1928/29 r. 2.090.888 tys. tonn zboża
w 1929/30 r. 2.190.939 tys. tonn zboża

Dochód rolnictwa z tytułu sprzedaży wyżej wspomnianej ilości zboża wyniósł w tych samych okresach:

w 1927/28 r. 805.730 tys. zł
w 1928/29 r. 791.949 tys. zł
w 1929/30 r. 549.056 tys. zł

Z powyższych liczb wynika, że w ciągu ośmiu pierwszych miesięcy przedostatniego i ostatniego roku gospodarczego uzyskiwali rolnicy ze sprzedaży zboża średnio **około 100 miljonów zł. miesięcznie,** w roku bieżącym natomiast **tylko niecałe 70,000.000 zł.** Ponieważ ceny po miesiącu marcu kształtowały się poniżej przeciętnej ceny całego okresu sierpień—marzec, więc straty w pozostałych czterech miesiącach bieżącego roku gospodarczego wyniosą według wszelkiego prawdopodobieństwa conajmniej jeszcze **150,000.000 zł., a zatem tylko z racji spadku cen zboża zmniejszy się dochód rolniczy w bieżącym roku gospodarczym o 400,000.000 zł.** Conajmniej trzy czwarte tej sumy stanowić będzie wobec braku odpowiedniego wzrostu innych dochodów **efektywny deficyt rolnictwa i przybierze postać olbrzymiego „latającego“ długu rolnictwa, który po żniwach zaciąży nad polskim rynkiem zbożowym.** O ile tego „latającego“ długu, stanowiącego istotny wynik tegorocznego przesilenia, nie uda się skonwertować na dług długo- i średnioterminowy, to rolnicy, obarczeni olbrzymią sumą ciążących nad nimi płatności, ponownie **rzucą po żniwach w drodze antycypacji podaży olbrzymie ilości produktów rolnych, a zwłaszcza zbóż na rynek i sparaliżują dodatnie działanie najlepiej obmyślonych zarządzeń z zakresu polityki zbożowej.** W tych warunkach konsolidacja latających długów rolniczych i programowa likwidacja tegorocznego kryzysu musi stać się punktem wyjścia i fundamentem wszelkiej polityki rolnej w następnym roku gospodarczym.

O ileby udało się rządowi zrealizować ten niezmiernie trudny postulat, wolno mieć, zdaniem p. Rosego, nadzieję, że za pomocą odpowiedniej polityki celnej, wywozowej i interwencyjnej będzie można uzdrowić rolnictwo od ujemnych następstw zwykłej rozbieżności między podażą a popytem na zboże.

Radio.

Piątek 23 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.20 Dr St. Ciesielska-Borkowska „Szkolnictwo żeńskie we Francji“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Myśl słowiańska w Polsce w chwili obecnej“ — wygł. p. Dr T. Lehr-Spławiński; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „Skrzynka pocztowa“ — M. Kibiński; 19.10 Giełda rolnicza 19.25 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.30 „Sport lotniczy“ — T. Jakimowicz; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. J. Miński; 19.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 17 „Kącik artystyczny L. S. G.“; 17.15 „Jak sporządzać testamenty i darowizny“; 17.45 Muzyka lekka; 20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. K. Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonj Warszawskiej, poświęcony twórczości Sergjusza Prokofjewa.

Katowce (408.7). G. 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska; 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 Prof. dr K. Simm: „Ze świata przyrody — O zwierzętach dostarczających futer“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; 20.05 Komunikaty; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi Dyr. Progr. St. Tymieniecki.

Telegramy z ostatniej chwili.

Sensaeyjny wybór senatorów w Gdańsku

Wybrani senatorowie złożyli mandaty.

W polityce wewnętrznej W. M. Gdańska nastąpił ostatnio sensacyjny zwrot. Oto sejm gdański miał wybrać **10-ciu nowych parlamentarnych senatorów**, celem skompletowania senatu. Podczas wyborów **lewe skrzydło grupy centrowej** usiłowało dokonać zmiany kandydatury na senatora, a to przez zastąpienie jednego z nacjonalistycznych przedstawicieli, **przedstawicielem klasy robotniczej.** Ponieważ partja nacjonalistyczna na tę propozycję się **nie zgodziła, przeto przedstawiciele centrum wstrzymali się od głosowania.** Z tego też względu. **przy wyborze ósmego senatora wytworzył się brak quorum.** Wobec tych trudności **wybrani senatorowie złożyli swe mandaty, piętnując w deklaracji stanowisko centrum.**

Zajścia te wywołały w opinji publiczn j W. M. Gdańska ogromną konsternację i oburzenie. które staje się zrozumiałe na tle rozpaczliwej sytuacji gospodarczej i finansowej W. M., na tle nieuchwalenia budżetu na rok bieżący i niemożności przeprowadzenia uzdrowienia finansów W. M. Gdańska.

Żądania niemieckiego ministra aprow

Berlin (PAT). Dzisiaj w południe odbyła się konferencja przywódców frakcji rządowych, na której rozważane miały być **nowe żądania ministra wyżywienia Schielego.** Żądania te idą w następującym kierunku: wstawienie do budżetu **10 miljonów marek, przeznaczonych na obniżenie cen żyta dla celów pastewnych, oraz 1 miljona marek na popieranie sprzedaży przetworów ziemniaczanych,** przedłużenie ustawy **o przymusie przywozu poza termin 30 lipca br.,** zmiana § 11-go taryfy celnej w tym kierunku, iż także przy wywozie trzody chlewnej, wydanie świadectw przywozowych zależeć będzie od zaistnienia specjalnych warunków i podwyższenia ceł dla trzody chlewnej.

PIERWSZY W ŚWIECIE INSTYTUT PSYCHOLOGJI NARODOWEJ.

Dorpat. (PAT) Powstał tu **pierwszy w świecie instytut badania psychologji narodowej,** pozostający pod kierunkiem dra **Ernsta Harmsa,** który metodą doświadczalną bada etnograficzne przejawy życia.

2-MILJARDOWY HARACZ ZA WYPADKI ULICZNE.

Waszyngton. (PAT) Według danych podkomisji zgromadzenia narodowego do spraw bezpieczeństwa na drogach i szosach, **wypadki, spowodowane ruchem kołowym, kosztują społeczeństwo amerykańskie około 2 miljardy dolarów rocznie.**

ZEPPELIN NAD WYSPAMI KANARYJSKIEMI.

Berlin. (PAT) Stacja radjowa w Friedrichshafen otrzymała depeszę, że o godz. 5 „Hr. Zeppelin“ **minął wyspy Kanaryjskie.**

POWÓDŹ W RUMUNJI WYRZĄDZIŁA DOTKLIWE SZKODY.

Bukareszt. (PAT). We wszystkich okolicach nawiedzonych katastrofą powodzi, **woda opada.** Szkody wyrządzone przez powódź **obliczają na setki miljonów lei.** W Bukareszcie ulewny deszcz. trwający kilka godzin, **zalał szereg ulic na terytorjach miasta.** Szkody są znaczne.

28 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE KOLEJOWEJ.

Moskwa. (PAT). Na linji kolejowej Moskwa—Kazań nastąpiło **zderzenie się pociągu pasażerskiego z pociągiem towarowym. 28 osób poniosło śmierć;** a 29 zostało ranionych.

Sekretarz inspektoratu szkolnego defraudantem.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Koło Tarnorudy w powiecie tarnopolskim zatrzymano we środę rano **byłego sekretarza inspektoratu szkolnego na powiat Lipno** w woj. warszawskiem **Bolesława Oziminskiego, który przywłaszczył sobie 5.000 zł. i chciał uciec do Rosji.**

Rząd Rzeszy zgodził się na rokowania

w sprawie wolnego obrotu.

Warszawa (PAT). **W odpowiedzi na wystąpienie rządu polskiego do rządu Rzeszy, o przeprowadzenie w dniu 21 bm. rozmów między Polską a Niemcami, mających na celu umożliwienie Polsce ratyfikacji międzynarodowej konwencji, w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, rząd niemiecki zgodził się na rozpoczęcie tych rozmów w terminie 23 maja roku bież. Rząd polski przychylił się do zaproponowanego przez stronę niemiecką terminu i w dniu jutrzejszym przedstawiciele rządu polskiego udają się w tej sprawie do Berlina.**

Ostatnia próba porozumienia z Gandhim.

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Korespondent „Daily Thelegraph“ donosi z Bombaju, że krążą tam pogłoski **jakoby rząd angielski miał zamiar podjąć ostatnią próbę porozumienia się z nacjonalistami hinduskiemi, ażeby uzyskać współpracę Gandhiego na konferencji, która ma zebrać w dn. 20 października w Londynie.** Jeżeli Gandhi zechce wziąć udział w konferencji. **zostaną natychmiast zwolnieni wszyscy** więźniowie polityczni.

W Chinach wre nadal zawzięta walka.

Szanghaj. (PAT). Po kilkutygodniowej zaciętej walce. w której biały udział **tanki i samoloty do bombardowania,** oddziały rządowe **zajęły silnie ufortyfikowaną miejscowość Kwei-Teh na granicy prowincji Honan-Kiang-Si.** Czang Kai Szek. który **sam kierował walką,** nakazał ostatecznie swej pierwszej dywizji wzorowej. wyszkolonej przez instruktorów niemieckich. **dokonać wyłomu w murach i wziąć miasto szturmem.** Według komunikatu rządowego. **wzięto 6.000 jeńców, zdobyto 8 armat i wiele karabinów maszynowych.** Straty poniesione w walkach wynoszą **około 3.000 ludzi.**

Tulon. (PAT). Gwałtowna burza. spowodowała **lekkie uszkodzenie pięciu torpedowców,** które wykonywały **ćwiczenia bojowe.** Torpedowce wróciły do Tulonu. skąd po naprawie uszkodzeń **odesłane będą do swej eskadry.**

Burzliwe sceny w procesie Chorwatów

OSKARŻONYCH O DEMONSTRACJE ANTYMONARCHISTYCZNE.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: Na dzisiejszej **rozprawie przeciwko terrorystom chorwackim** przesłuchani zostali **świadkowie demonstracji pzeciwko królowi i monarchji, urządzonej przez oskarżonych w więzieniu w Białogrodzie.**

Podczas przesłuchiwania głównego świadka porucznika żandarmerji **Jovanowicza,** przyszło **do burzliwej sceny między nim a głównym oskarżonym Bernadiczem,** który oświadczył, że Jovanowicz **nie mógł słyszeć słów oskarżonego Gasparica.** Wobec tej hałaśliwej sprzeczki, **zarządził przewodniczący usunięcie ze sali Bernadicza. Bernadicz zerwał się z ławki i oświadczył, że nie podda się temu zarządzeniu.** Wszyscy oskarżeni oświadczyli, że **solidaryzują się z Bernadiczem.** Na polecenie przewodniczącego **wkroczyli do sali żandarmi, aby usunąć Bernadicza ze sali.** Bernadicz wraz z innymi oskarżonymi stawiali opór, wskutek czego **przyszło między nimi, a żandarmerją do bójki na pięści.** Dopiero na skutek interwencji dra Maczeka i obrońcy dra Trumbicza, zaniechał Bernadicz dalszego oporu i dał się żandarmom spokojnie wyprowadzić ze sali.

Po wznowieniu rozprawy **obrońca Gvozdic zaprotestował przeciwko znęcaniu się żandarmów nad Bernadiczem, po wyprowadzeniu go z sali, jak również przeciwko zakuciu Bernadicza w kajdany.** Przewodniczący pozwolił obrońcy na rozmowę z Bernadiczem. celem uspokojenia go. Rozprawa miała następnie przebieg spokojny.

Chorwaci wzięli udział w rządzie.

Sukces polityki rządowej.

Warszawa, 21. 5. (Telef. wł.) Dekretem królewskim zostali powołani do gabinetu jugosłowiańskiego w charakterze **ministrów bez teki Żmitko Neudorfer i Iwan Szwedi.** Powołanie. łącznie z ostatnio mianowanymi ministrami. **4 najbliższych współpracowników Radzicza do rządu, stanowi sukces polityki rządowej.**

Memorandum Brianda doręczono sowietom.

Moskwa. (PAT) Francuski charge d'affaires w Moskwie **wręczył Litwinowowi memorandum Brianda w sprawie projektu utworzenia federacji europejskich członków Ligi Narodów.**

Warszawa, 21. 5. (Tel. wł.). Przedstawiciel Francji, wręczając memorjał Brianda zapewniał, że projektowana federacja będzie współpracowała także z krajami, które nie wejdą w skład związku.

SZWAJCARJA OBAWIA SIĘ KONKURENCJI DLA LIGI NARODÓW.

Berno. (PAT). Koła urzędowe wykazują pewną rezerwę w stosunku do memorandum Brianda. **Obawiają się one zmniejszenia znaczenia Ligi Narodów.** Zdaniem tych kół Szwajcarję mogłoby zainteresować **jedynie utworzenie związku ogólno-europejskiego,** nie zaś związku mniejszości państw.

ZSYŁKA URZĘDNIKÓW SOWIECKICH NA WYSPY SOŁOWIECKIE.

Warszawa. 21. 5. (Tel. wł.). G. P. U. dokonało **aresztowań wśród odwołanych do Moskwy urzędników sowieckiej misji handlowej w Berlinie.** Członek tej misji Makowski skazany został **na 10 lat obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich.** Na wyspach, los jego podzielić ma żona.

Sowiecki dyplomata wydalony z Meksyku.

Warszawa. 21. 5. (Tel. wł.). Władze meksykańskie **wydaliły sowieckiego dyplomatę J. Friedmana,** który nieoficjalnie przebywał w Meksyku już po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między ZSSR a Meksykiem.

Zmniejszenie się oficjalnych cyfr bezrobocia.

Warszawa. (PAT). Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy. ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy. za czas od 10 do 17 b. m. wykazuje **252.676 bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy.** W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego. **bezrobocie zmniejszyło się o 10.729 osób.**

Wielkie bezrobocie na wsi.

Oficjalna statystyka bezrobocia zajmuje się tylko pozbawionymi pracy robotnikami w przemyśle, nie zajmując się zupełnie sytuacją w rolnictwie. Tymczasem bezrobocie na wsi jest równie wielkie. jak w mieście.

Możemy stwierdzić. że bezrobocie na wsi w chwili obecnej **zajmuje zgorą 300.000 wyrobników i robotników rolnych.**

Poza tem. zatrudnieni w 2.000.000 gospodarstw karłowatych robotnicy-gospodarze stanowią element półbezrobotny.

Nędza na wsi jest ogromna. Nie ujawnia się ona tak widocznie jak w miastach. z uwagi na duże rozrzucenie mas bezrobotnych. Niezadowolenie mas wiejskich rośnie i wzmaga się. Jest ono skutkiem kryzysu gospodarczego i bezczynności Rządu w walce z konsekwencjami kryzysu.

Kupiectwo stanisławowskie protestuje

przeciw rujnującym wymiarom podatkowym.

W Stanisławowie odbył się onegdaj wielki wiec kupców i przemysłowców dla zaprotestowania przeciw wygórowanym podatkom. W prezydjum wiecu zasiedli z ramienia kupiectwa polskiego prezes katol. kupców i przemysłowców p. Roman Jasielski oraz przemysłowiec p. Ruszel nadto przedstawiciele stowarzyszeń żydowskich. Położenie kupiectwa określono w przemówieniach jako beznadziejne. domagano się zniesienia podatku obrotowego a zastąpienia go zarobkowym. zarzucano również rządowi. że nie wykorzystał pomyślnej konjunktury gospodarczej w czasie gdy zasoby kas rządowych pozwalały na to i nie zniósł tego podatku. Wymiary podatkowe zostały podwyższone potrójnie a nawet wyżej: w jednym wypadku podniesiono obrót z 45.000 na 145.000 zł. wstawiając dowolnie jedynkę przed 45.000 (!!!).

Samobójstwo sędziego.

Warszawa (Telef. wł.) Przed kilku dniami popełnił w Warszawie samobójstwo sędzia Henryk Myśliborski (lat 44) rzucając się z okna na 3 piętrze gmachu sądu powiatowego. Według zeznań rodziny i kolegów denata. powodem samobójstwa. było przepracowanie w biurze. w którem codzienie pozostawał do godz. 7-mej względnie do 8-mej wieczór. Wywołano tem przemęczenie pociągnęło za sobą anemję mózgu. Wskutek nawału pracy nie mógł wykorzystać urlopu zdrowotnego. Ponadto fatalne warunki materjalne spotęgowały jego przygnębienie.

Minister pracy wyjechał na Śląsk.

Warszawa. (PAT). Minister pracy i opieki społ. Prystor w towarzystwie głównego inspektora pracy p. Klotta. oraz dyr. departamentu ubezpieczeń inż. Dreckiego. wyjechał na G. Śląsk. gdzie będzie obecny **na zjeździe okręgowych inspektorów pracy w Katowicach,** poczem zwiedzi szereg zakładów ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku. Zjazd okręg. inspektorów pracy poświęcony będzie zagadnieniom **bezpieczeństwa i higjeny pracy, w szczególności bezpieczeństwa pracy w rolnictwie.** Pozatem projektowane zwiedzenie przez inspektorów kilku wielkich zakładów przemysłowych na G. Śląsku.

Warszawa (PAT). Minister poczt inż. Boerner, wyjechał na inspekcję urzędów pocztowych w województwie nowogrodzkiem i poleskiem.

Świtalski ocenia różowo sytuację wyborczą dla BB.

Konsternacja z powodu jego raportu.

Jak podaje „Robotnik“. p. Świtalski. kierownik organizacyjny B. B.. miał złożyć p. marsz. Piłsudskiemu memorjał **oceniający niezmiernie optymistycznie szanse B. B.** w razie nowych wyborów do Sejmu.

„Zapewniają nas. — zaznacza „Robotnik“ — że treść memorjału p. Świtalskiego wywołała powszechne a przerażone zdumienie pośród pp. starostów. Podobno w kołach administracyjnych wyrażone jest przypuszczenie. że p. Świtalski pragnie zaliczać do zwolenników B. B. nietylko wszystkich. wstrzymujących się od głosowania. ale również zmarłych o trzy pokolenia wstecz oraz 50% noworodków“.

J. d'Esparbès: 1

Ona...

(Z cyklu: „Orla legenda“).

przekład Br. J. Falka.

Na równinie podniósł sie człowiek z wyrazem przygnębienia na twarzy. Przez minutę stał tak w milczeniu. Miał najwyżej lat trzydzieści. bliznę od szabli na policzku i oczy wielkie, jak cebry. Nagle, trochę księżycowego światła zakradło się do biwaku i spłynęło na żołnierza.

W oddali, w blasku tego światła ukazał się drugi człowiek.

Spojrzawszy na siebie, stanęli o dziesięć kroków jeden od drugiego.

— To ty, Simonet?... — szepnął pierwszy.

— Maclard! — rzekł drugi.

Podeszli do siebie, drżący, jak dwa widma w pogrążonym we śnie obozie.

— Widziałeś ją?

— Tak jest. Widziałem, jak przechodziła...

Zapadło milczenie. U stóp ich podniósł się jeszcze jeden człowiek.

— Ribailler?

— To ja.

Padał deszcz. Ribailler, pobladły, otrząsnął płaszcz i przykrył się nim.

— Położyła palec na moim hełmie, obudziła mnie...

I dodał, patrząc na buty:

— Tem gorzej.

— A tobie, Maclard, czy coś powiedziała?

— Zatrzymała się przy mnie i rzekła: pójdź...

Maclard dodał, jak dziecko:

— I poszedłem.

Simonet rzekł tylko:

— Mnie nic nie powiedziała. Jeden znak... jedno skinienie i odgadłem, że trzeba zebrać manatki do ostatniej podróży.

W czasie ich rozmowy, zjawił się inny człowiek. Był to saper z 22-go pułku dragonów. Miał głowę tygrysa, ogromną i rudą, nos załamany, dwoje drapieżnych, szeroko rozwartych oczu, żółty kołpak i fartuch skórzany pełen księżycowego światła. Rzekł:

— Wy wszyscy?

— Tak jest... — potwierdzili inni.

Zapadło milczenie. Deszcz wciąż padał.

— Przekleństwo! — rzekł Boudaille. — Jeszcze jeden miesiąc i wróciłbym do domu!

— Tak to bywa — przytaknęli inni. — Trudno...

O cztery stopy od nich zatrzymały się dwa cienie.

— I my widzieliśmy Ją przed chwilą...

* * *

Zaczeli się przechadzać po równinie, błądząc bez celu między śpiącymi, jak lunaki bojowe tęskniące za swymi panami, którzy ułożyli się do wiecznego snu. Szukali duszy...

Przyłączyli sie do nich inni również ze snu zbudzeni. Jedni starzy, drudzy młodzi, ale wszyscy mieli wypisane na czole to samo fatalne słowo. Jeden z nich żartował nawet:

— Nie dbam o to! Mogą mnie jutro pokrajać na kawałki!

Pierwszy z tej bandy wilków potrącił kogoś w ciemności. Mimowolne kopnięcie wywołało płacz.

— Cóż tam?

Płacz nie ustawał.

— Mamy dość wody z góry, mruknął Boudaille. Maclard! Maclard! Ucisz go jeszcze jednem kopnięciem.

Szlochanie ustało, a saper z głową tygrysa nachylił się:

— W jakim wieku?

— Siedemnaście lat.

— Ladacznica Żołnierz w najdelikatniejszym wieku. **I cóż ci powiedziała?**

Dziecięcy głos szepnął:

— Śniłem... śniłem, po bitwie pod Lipskiem, cesarz dał mi urlop, abym odwiedził matkę w Haute-Vienne...

Żołnierze zaczęli się śmiać.

— Nie trzeba mu dokuczać — rzekł ktoś — to jeden z pisarzy **Biuletynu.**

— Wstawaj, panienko — rzekł Boudaille.

Dziecko wstało. Promień księżyca, który wychylił się na chwilę z poza chmur, padł na złote kędziory, dziewczęce policzki i dwoje niebieskich oczu pod ogromnym kaskiem.

— Szkoda go! Może źle widziałeś? — rzekł Boudaille.

— Nie... nie — szlochało dziecko. — Kazała mi iść za sobą...

Wystąpił inny. Był zraniony w głowę, miał tylko jedno oko, nie miał uszu.

— Trzeba mi się było bić, jak pies, przez dwadzieścia lat. Oto ładne podziękowanie!

A inny:

— Powiedziała, że nie minie mnie najbliższa sposobność.

I jeszcze inny brygadjer:

— Mnie również — a oto mój porucznik, tam dalej, którego wyznaczyła równocześnie

Odwrócili głowy. W oddali przesuwał się jakiś cień. Nieco dumnie, kroczył sam pochylony zdawał się nad czemś rozmyślać.

Ludzie ci spacerowali tak do rana.

Było ich pięćdziesięciu.

*

Cesarz, który przechodził nocą przez równinę, zobaczył ich.

— Dlaczego ci ludzie nie śpią?

Marszałek Bertier podszedł i szepnął mu kilka słów do ucha.

— Nie wiedziałem o tem... rzekł cesarz

— Tak jest — powiedział marszałek. — Być może, że to tylko legenda, ale być może również, że ludzie ci zostali wistocie uprzedzeni. Gdyby przed każdą bitwa wypytywano żołnierzy, mogliby nam z góry powiedzieć wiele rzeczy...

Cesarz nie rzekł już ani słowa i grób duszy jego zamknął się.

*

Nazajutrz z brzaskiem dnia usłyszano huk dział.

Walka poprzedniej doby, zdziesiątkowała francuskie siły. Cesarz nie mógł wyprowadzić do boju więcej niż 160.000 ludzi, a przeciwstawiano mu 300.000. Na całe równinie rozszalała się bitwa! I poza olbrzymiemi kłębami dymu, które wiatr porywał po każdej salwie, ujrzano szeregi tych bohaterów starych pułków, żołnierzy z pod Esslingen, Wagram, Moskwy, przywykłych do starć orężnych, którzy z szablą w ręku wyczekiwali godziny ataku. Byli to hiszpańscy dragoni.

Jeden z ich pułkowników, Thuillier, z 22-go p. armji, podobny do przybranego w kask posągu, przemówił do nich w tej chwili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.